

JEST NASZA GAZETA

KĘDZIERZYN-KOŹLE
TYGODNIK LOKALNY

Od środy do środy

ISSN 1427-230X INDEKS: 332488

30 października 1996

Nr 7

Cena 1 zł

„Cmentarz jest ogrodem,

Ogień pamięci

1 listopada, Dzień Wszystkich Świętych. Nasze kroki kierujemy na cmentarze – odwiedzając groby bliskich, znajomych, przyjaciół. Poddajemy się refleksji – zastanawiamy nad sensem własnego istnienia.

Przechodzimy przez cmentarną bramę, a potem w głąb cmentarza. Czujemy zapach chryzantem i wosku z palących się zniczy.

Przy jednej z niedawno usypanych mogił ubrana w czerni postać kobiety. Obok mała dziewczynka. Patrzy zdumiona na mogiłę, na

palące się znicze. Nagle pyta: „Mamo, a nie jest babci tam zimno?”. Kobieta z trudem powstrzymuje łzy. Nie wie jak wytłumaczyć córeczce, że skończyły się wieczory z babcią nucącą jej do snu. Idźmy dalej. Rząd białych brzoźowych krzyży. Tu spoczywają żołnierze. Kutno, Kock, Monte Cassino i Arnheim, Westerplatte i Wał Pomorski, a także Oświęcim i Katyń, Dachau i Miednoje. Za żołnierskimi inne groby, o których do niedawna jeszcze nie wolno było pamiętać.

dokończenie na str. 4

BIEDA, AŻ ... BURCZY!



Nasze dzieci są głodne!

Z badań przeprowadzonych przez Terenową Stację Sanepid w Kędzierzynie-Koźlu wynika, że około 30 proc. z badanej grupy nie jada śniadań.

Jacy jesteśmy zapobiegliwi przy kompletowaniu szkolnej wyprawki naszego milusińskiego! Przecież Pawełek nie może mieć gorszego tornistra od Zosi, nie mówiąc o pozostałym wyposażeniu. Z trendem mody wyprawiamy ukochaną młodzież do szkół. Szkoda tylko, że z równą troską rodzicielską nie dbamy o ich żołądki pozostawione bez „opieki” przez czasami 7-godzinny dzień pracy uczniowskiej. Nie o nas nowa? Zatem dajmy mówić faktom.

W Polsce dyskutuje się nad potrzebą posiłków szkolnych. Od paru lat napływają do Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w K-K niepokojące sygnały o głodnych uczniach. Dwa lata temu placówka ta postanowiła zająć się poważnie problemem. Jako jedyna na Opolszczyźnie – w porozumieniu z wojewódzką stacją, zdecydowała się na przeprowadzenie ankiety dotyczącej sposobu odżywiania dzieci. I tak, w losowo wybranych szkołach podstawowych objętych nadzorem kędzierzyńskiego SANEPID-u w ankiecie wzięło udział 1811 uczniów najmłodszej grupy wiekowej (kl. I-III)). Stanowi to 10 proc. ogółu uczniów. Wyniki są zatrważające!

Przed wyjściem do szkoły nie jada śniadań – 21,4 proc. ankietowanych dzieci. Drugiego śniadania nie jada 26,1 proc. 7,9 proc. ankietowanych jako przyczynę

podaje brak jedzenia w domu, lub wersję: - „nie było z czego przygotować”. Co na jedno wychodzi.

Ponad 75 proc. badanych – 1367 uczniów nie miało dodatku owocu lub warzywa do drugiego śniadania. Z analizy dalszych punktów ankiety wynika, że **prawie 90 proc. dzieci stwierdza, iż chce iść w szkole pić i z tego 57,9 proc. gasi pragnienie „kranową”.**

A co z mlekiem? Otóż **19,5 proc. badanych nie pije mleka wcale, 51,2 - pije czasami**, a tylko 34,5 - pije mleko codziennie. To jeszcze nie koniec! **Są dzieci, które nie jadają codziennie obiadu!** Takich przypadków spośród badanych uczniów było 103 tj. 5,6 proc. a **7,9 je obiad tylko w szkole!** Posiłek w szkole stanowi niezbędny element racjonalnego żywienia, tym bardziej, że dziecko dla prawidłowego rozwoju,

ju, dobrego samopoczucia i zdolności do pracy - powinno jadać co 4 godz. A co wynika z ankiety?

- Okazuje się, że obecne warunki domowe nie zapewniają dzieciom regularnego żywienia. Grupie dzieci głodnych należałoby zapewnić dożywianie w szkole - dzieli się wnioskami dyrektor terenowej stacji SANEPID dr n. med. **Jan Chyla** i autorka ankiety, kierowniczka Sekcji Higieny Dzieci i Młodzieży przy SANEPIDzie w K-K - **Wanda Zwolińska**.

- Niepokojącym zjawiskiem jest gaszenie pragnienia wodą z kranu. Celowe jest więc zapewnienie uczniom ciepłego, dostępnego dla wszystkich dzieci napoju. Wszelkie niedobory w żywieniu mają pośredni wpływ na wyniki nauczania. Uczucie głodu obniża zdolność do koncentracji, aktywność ucznia, pogarsza jego nastrój, co prowadzi do konfliktów z rówieśnikami i nauczycielami. Należy więc podjąć wszelkie działania zmierzające do poprawy stanu rzeczy.

dokończenie na str. 6

Z TYM KUPONEM 10% ZNIŻKI

TELE-TAXI
96-23

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE

BEZPŁATNY DOJAZD DO KLIENTA

PRZEZ CAŁĄ DOBĘ ZAKUPY NA TELEFON

SKORZYSTAJ Z **TELE** ZAOSZCZĘDZISZ WIELE

NINA

SKLEP AUDIO - VIDEO

ul. Głowackiego 18, tel. 83 80 42 Kędzierzyn (Centrum)

AUTORYZOWANY DEALER FIRMY GOLDSTAR

W sprzedaży sprzęt firm GOLDSTAR, DIORA, TELESTAR ...?

TELEWIZORY

ZESTAWY WIEŻOWE

RADIOMAGNETOFONY

WALKMANY

RADIA SAMOCHODOWE

GŁOSNIKI I KOLUMNY

KASETY AUDIO - VIDEO

PLYTY CD - KASETY MAGNETOFONOWE

ANTENY SATELITARNE Z MONTAŻEM

TELEFONY oraz inne towary elektroniki użytkowej

RATY BEZ ŻYRANTÓW! BEZPŁATNY DOWÓZ I MONTAŻ!

Drogi Pakiet!
Specjalnie dla Was
Serdecznie zapraszamy!

Pętla do bólu



Nawet daleki Sudan reprezentowany był w tegorocznym maratonie.

W tegorocznym maratonie wystartowało sześciu mieszkańców naszego miasta, a czterech dobiegło do mety. Najlepszy z naszych był **Czesław Macała** 2:57:21 (30 w klasyfikacji generalnej). Drugi, **Andrzej Starostka** 3:32:33 (116 w klasyfikacji generalnej), natomiast trzeci był **Artur Oriński** 34:45:39 (175 w kl. gen.). Czwartym zawodnikiem z naszego miasta, który pokonał dystans był **Gabriel Andan** 4:47:04. Nie ukończyli rywalizacji **Mieczysław Majer** i **Andrzej Starzyk**.

W poprzednim numerze podaliśmy kto wygrał w klasyfikacji generalnej, natomiast dziś przedstawiamy zwycięzców poszczególnych kategorii wiekowych.

Kategoria 19-29 lat: 1. **Dariusz Wieczorek**, 2. **Iwan Będzik**, 3. **Krzysztof Przybyła**.

Kategoria 30-39 lat: 1. **Sergiej Judenkov**, 2. **Dimitri Piatnitscuk**, 3. **Wojciech Więckowski**.

Kategoria 40-49 lat: 1. **Karol Kałus**, 2. **Stanisław Mróz**, 3. **Janusz Kosowski**.

Kategoria 50-59 lat: 1. **Henryk Krystosik**, 2. **Maciej Mojżyszek**, 3. **Jerzy Tomecki**.

Kategoria powyżej 60 lat: 1. **Zenon Bodzak**, 2. **Tadeusz Andrzejewski**, 3. **Jan Adamczyk**.

Kobiety 19-35 lat: 1. **Wioletta Uryga**, 2. **Mirela Zięcina**, 3. **Anna Solecka**.

Kobiety powyżej 35 lat: 1. **Teresa Dyrda**, 2. **Alicja Banasiak**, 3. **Teresa Maszczyńska**.

Wioletta Uryga po biegu powiedziała: - Ustanowiłam rekord kędzierzyńskiej trasy (2:43:26), ale nie jest to mój najlepszy rezultat życiowy. W Kędzierzynie startowałam już po raz drugi i drugi raz wy-

grałam. Lubię tę trasę i organizację maratonu u was. Z dzisiejszego dnia zapamiętam jeszcze małą przygodę, ktoś zamknął mnie przez nieuwagę w szatni i długo nie mogłam się wydostać. A chciałam zrobić solidną rozgrzewkę przed biegiem. Po długim dobijaniu się, zostałam uwolniona.

Janusz Mendyk - dyrektor maratonu: - Spodziewałem się trzech rekordów i te rekordy padły. Są to: liczba uczestników, rekord trasy kobiet i mężczyzn.

Sławomir Petrus (biegnący bez koszulki): - Staram się zawsze biegać bez koszulki, ale nie zawsze organizatorzy na to pozwalają. Dlatego w Berlinie startowałem w koszulce ale... bez butów. Lubię biegać boso. Kiedyś przebiegłem nawet boso po śniegu 8 km. Marzę o założeniu „klubu morsów” w moich rodzinnych Kielcach.

Andrzej Starostka: - Zaliczyłem już 7 maraton w Kędzierzynie, chociaż nie poprawiłem swojego najlepszego wyniku, to jestem ze swego startu bardzo zadowolony.

Marian Dyczek (jadący na wózku mieszkancie Zdzieszowic): - To już mój drugi maraton w K-K. Marzę o prawdziwym, wyczynowym wózku, ale jego koszt jest bardzo duży (ok. 7000 PLN). Mój wózek jest o wiele za ciężki, żebym mógł walczyć z tymi na prawdziwych wózkach wyczynowych. Ale jestem szczęśliwy, że mogę uczestniczyć w takiej imprezie.

Piotr Warner, Zenona Kuś



Zdjęcia: **Daniel Nurzyński**

Zwycięzca XI Maratonu **Dariusz Wieczorek** w asyście puchatego lwiska.

Dziennikarskie w samo południe

W samo południe, 20 października, odbył się Finał Ogólnopolskich Mistrzostw Dziennikarzy w jeździectwie. Działo się to na terenie pięknego kompleksu pałacowo-parkowego w Zakrzowie, gmina Polska Cerekiew.

Organizatorem i gospodarzem tegoż finału był Ludowy Klub Jeździecki „Lewada”. W roku 1995/96 najlepszy klub jeździecki w kraju, który ma trzech zawodników w kadrze narodowej.

Pani **Małgorzata Morsztyn** jest aktualną halową wicemistrzynią Polski seniorów w ujeżdżeniu i to właśnie ona uświetniła imprezę pokazem ujeżdżenia. W programie znalazł się pokaz woltyżerki (gimnastyka na koniu) oraz piękny kadryl - wykonany przez grupę amazoнок, wychowanek klubu w tzw. jeździe synchronicznej. Ta swoista atmosfera była umiłowana przez miejscową orkiestrę dętą gminy Polska Cerekiew.

Finał, to Konkurs Potęgi Skoku w wykonaniu czwórki dziennikarzy. Nadzorował go aktualny mistrz Polski seniorów w skokach **Piotr Morsztyn** z WKS Śląsk Wrocław (wcześniej prezentując próbę swych umiejętności).

Ostateczna klasyfikacja Finału: I miejsce **Małgorzata Mała-**

chowska - reprezentująca Ogólnopolski Miesięcznik Ekologiczny „RAJ”, II miejsce **Barbara Szymczak** - reprezentantka „Gazety Wyborczej”, III miejsce **Piotr Biernat** - TVP Katowice, IV miejsce - **Bolesław Jagielski** - z redakcji „Żołnierz Polski”.

Najwyższy skok konkursu, to 120 cm.

Impreza była przeprowadzona sprawnie i w sympatycznej atmosferze, zarówno dzięki lokalizacji, jak też profesjonalnemu prowadzeniu przez wiceprezesa klubu

„Lewada”, lek. wet. **Andrzeja Sałackiego**, który jest aktualnym brązowym medalistą mistrzostw Polski seniorów w ujeżdżeniu (na nowym koniu - Gran Scirocco). Na poprzednim koniu, jako jedyny dotąd Polak zakwalifikował się do Finału Pucharu Świata w Goeteborgu.

My też tam byliśmy ale „póki co” nie braliśmy czynnego udziału. Podziwialiśmy za to kolegów po fachu oraz ich wspaniałą przygodę z koniem i naturą.

Jerzy Baran



Prezes **A. Sałacki** w pełnej krasie - dwa serca, wspaniały intelekt



Fot: **Daniel Nurzyński**

Józef Drozdowski (z lewej), szef miejscowej „drogówki” i jego ludzie, od lat czuwają nad bezpieczeństwem maratończyków. **Janusz Mendyk**, po raz pierwszy wystąpił w roli dyrektora ...

Nikt nie szukał pistoletu

Do XI Maratonu Odrzańskiego **Janusz Mendyk** wystartował po raz pierwszy nie jako zawodnik, tylko organizator. Przygotowania zaczęły się już w listopadzie urb. Pod względem wysiłku i zaangażowania nie ustępowały trudom wynikającym z pokonania maratońskiego dystansu.

Janusz Mendyk, doświadczony zawodnik, człowiek, który ma za sobą już kilka maratonów, wiedział od początku na co się decyduje. Zdawał sobie sprawę, że przez najbliższe miesiące nie będzie się nudził. Chciał jednak pokazać, że taką imprezę, można zorganizować solidnie, bez zarzutu - pod każdym względem.

Dzięki wcześniejszym doświadczeniom wiedział czego ma unikać, o co zabiegać, aby nie powielić błędów wytykanych organizatorom poprzednich imprez.

Teraz patrząc z perspektywy kilkunastu dni, może spokojnie odetchnąć i przyznać się przed samym sobą, że ... nie dał plamy. Pokonał dystans w dobrym stylu.

Janusz Mendyk: - Dużo zależało od środków finansowych. Wiedziałem, że na Zachodzie biegom maratońskim bardzo często patronują browary. Piwo, to napój, który nie szkodzi - jeśli się go nie przedawkuje. Dlatego postanowiłem pozyskać dla tej imprezy któryś z naszych browarów. Udało się sfinalizować umowę z Browarem Głubczyckim. Nie żałuję. Spisał się znakomicie. Nie tylko ufundował trzy główne nagrody dla mężczyzn, ale zaszerwował piwko każdemu startującemu, zadbał też o wystój. Łącznie na maraton kędzierzyński wyłożył 5 tys. zł. Drugim, sprawdzonym sponsorem były Zakłady Azotowe „Kędzierzyn”.

Dzięki zdobytym środkom można było dopracować starannie szereg elementów, do których dawniej nie przykładano wagi - ze szkodą dla opinii o imprezie.

W tym roku zawodnicy otrzymali medal, którego nie trzeba się wstydzić, staranny komunikat, koszulkę, estetyczny informator z programem, historią i trasą biegu.

J.M.: - Maratony biega się kilka razy w roku. Nie

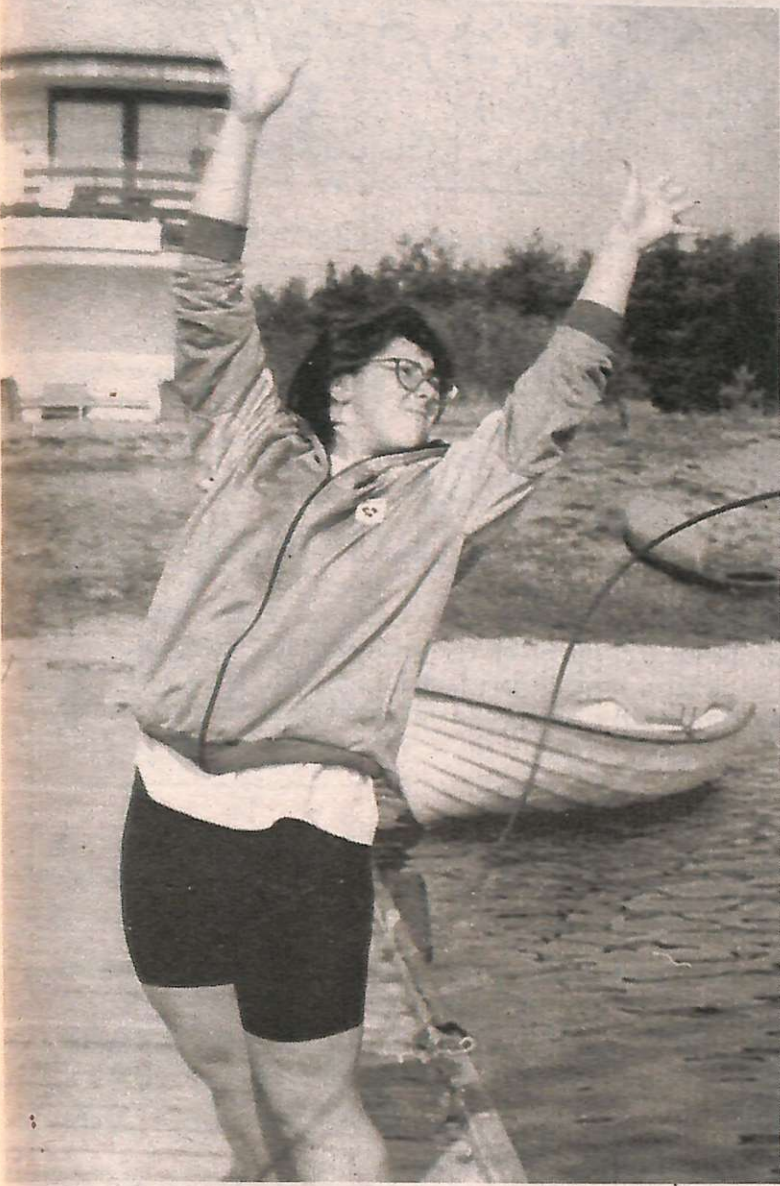
dla zawodnika ogromne znaczenie. Wszystko co się z nimi wiąże - również. Powiedziałem sobie, że tegoroczny medal musi być na miarę wysiłku włożonego przez zawodników, cała reszta także. Mam wrażenie, że mi się udało.

Plusem kędzierzyńskiej imprezy jest dobra trasa - pętla, start i meta w jednym miejscu. Tym razem przygotowana i oznakowana perfekcyjnie dzięki **Tadeuszowi Rojewskiemu** - byłemu zawodnikowi i maratończykowi. Nie bez znaczenia jest fakt, że w zasięgu ręki znajdują się szatnie, natryski. Pływalnia daje także schronienie przed chłodem, czy deszczem.

Dodatkowym utrudnieniem organizacyjnym było jednoczesne z maratonem przygotowanie biegu dla dzieci z podstawówek. Wystartowało 85 maluchów, które miały do pokonania kilka tras, w zależności od wieku. Od 200 do 850 metrów. Ten bieg również należy uznać za swego rodzaju sukces. Były sympatyczne nagrody, był olbrzymi lew, który je wręczał. Wszystko przeprowadzone składowo i sprawnie. J. Mendyk nie ukrywa, że w tej materii pomogła mu młodsza część... rodziny.

Impreza w K-K cieszy się od lat ogromną popularnością. Przyjeżdżają zawodnicy z całego kraju. W tym roku było kilku egzotycznych maratończyków - z Sudanu, Australii. Podobało im się. Obsługa sekretariatu komputerowa (za sprawą „Saldo”, na zasadzie sponsoringu), elektroniczny pomiar czasu, spowodowały, że impreza była spójna, nie przeciągała się. Zawodnicy po godzinie nie mieli komunikaty - do których przywiązują ogromną wagę. Jest to bowiem konkretny dowód startu w zawodach. A z ubiegłego roku, ponoć do dzisiaj jeszcze komunikaty nie dotarły. W tym roku obowiązki sędziego głównego powierzono **Januszowi Pawlikowi**. Stał na wysokości zadania.

Tegoroczny, XI Maraton Odrzański przeszedł do historii. Nikt tym razem, na piętnaście minut przed startem, nie szukał pistoletu... Szkoda jednak, że regionalne masmedia poświęciły mu tak



Jolka, Jolka pamiętaj ...

Dokładnie 6 września w USC w K-Koźlu, **Jola Szczęśniak** powiedziała sakramentalne „tak” i zmieniła się w panią Bieniasch. W ten sposób najlepsza zawodniczka ostatnich kilku lat przeszła do historii polskiego ratownictwa. 18 września opuściła Polskę, aby rozpocząć nowe życie u boku męża w niemieckim, pięknym Braunschweigu.

Były oficjalne pożegnania, łzy, wzruszenia, prezenty. Żegnali Jolkę działacze z wojewódzkiego zarządu i kędzierzyńscy przyjaciele. Na pięknym dyplomie z ZW napisano „Zawsze będziemy pamiętać trzykrotną mistrzynię polską...”. Na pamiątkę ofiarowano jej piękną książkę. Ufundowano także nagrodę pieniężną. Wyciskali ją **Jan i Zbyszek Szorcowie**, szefowie z województwa, wyciskał **Roman Bębenek**, prezes LOK-u. Było miło i serdecznie. Ale jeszcze piękniej i serdeczniej było na pożegnaniu z przyjaciółmi i działaczami z miasta. Pojawił się nawet prezes **Tadeusz Witko**. Dyrygował całocią **Stasiu Wolkiewicz**, człowiek który całym latami gonił Jolę do pracy. Gdyby nie on, nigdy nie osiągnęłaby

tych sukcesów, które stały się jej udziałem: Trzykrotna mistrzyni Polski, dwukrotna wicemistrzyni, aktualna mistrzyni Polski w wioślowaniu.

S. Wolkiewicz: - Jola jest fenomenem. Nikt nie dorasta jej do pięt. Ale nie lubi się przemęczać, więc trzeba ją gonić do pracy.

Jolanta Szczęśniak: - Wyjeżdżam z bardzo mieszanymi uczuciami. Jestem szczęśliwa i nie-szczęśliwa. Żal zostawiać tu rodzinę, przyjaciół, znane kąty.

Ale w końcu nie jadę na koniec świata. Daję sobie 5 lat na perfekcyjne opanowanie języka, a potem zacznę w Niemczech bawić się w ratownictwo. Mam zamiar pozostać w tej branży. To może być ciekawa praca i sposób na życie.

Jolka, Jolka, pamiętaj... jesteś wielokrotną mistrzynią Polski. Staszek Wolkiewicz, szef szkolenia liczy, że jeszcze nie raz powalczyysz w barwach Kędzierzyna-Koźla i Opolszczyzny.

Z. Wiśła

KOPANA W PODOKRĘGU K-K

Liga MW

W ostatniej kolejce tej ligi piłkarze Unii gościli „na własnych śmieciach” zespół z „dołów” tabeli - GKS Morcinek Kaczyce i odnieśli zwycięstwo 2:0. Zwycięstwo mogło być jeszcze wyższe, gdyby Uniści nie marnowali sytuacji strzeleckich. Bramki zdobyli: **Głazowski** w 40 min. i **Świerkosz** w 80 min. Dwie czerwone kartki otrzymali goście - **Żyła** i **Perzak** - obaj za niesportowe zachowanie. Oto skład Unii: **Biskup-Stolarewski, Michniewicz, Paszek, Mikoluk, Głazowski, Piszczek, Sojka** (82 min. **Niciejewski**), **Skubański** (62 min. **Jędraszczyk**), **Grobosz, Chojnowski** (76 min. **Świerkosz**). Aktualnie Unia zajmuje 5 lokatę z dorobkiem 22 pkt.

Liga okręgowa

Kozielska Odra CPN pokonała na swoim boisku zespół Budowlanych Strzelce Op. 2:1. Zespół aktualnie zajmuje w tabeli czwarte miejsce (23 pkt). Liderem jest Skalk Tarnów Op. 32 pkt. (2:1 w Tułowicach z Unią), 12 miejsce zajmuje Victoria Cisek 13 pkt. (4:0 z KKS-em Kluczbork).

KL. B - Podokrąg Kędz.-Koźle Również finiszują piłkarze tej klasy. W ostatnich kolejkach padły ciekawe rozstrzygnięcia. Oto one: LZS Stare Koźle - LZS Lubieszów 11:1, LZS Poborsów - Śląsk Reńska Wieś 2:4, LZS Pokrzywnica - LZS Pawłowiczki 2:2, Ruch Steblów - Victoria Łany 3:5, Odrzanka Dziergowice - KS Cisowa 0:0, LZS Gierałtowiec - Rolnik

dok. na str. 14

Morze uspokojone

MOSTOSTAL ZA Kędzierzyn-Koźle - Solo - Morze Szczecin 3:0 (15:4, 15:6, 15:4) i 3:2 (7:15, 15:11, 15:9, 10:15, 15:12). Mostostal - Gerymski, Musielak, Panas, Solski, Mienculewicz, Dembończyk - Papke, Makarski, Woliński, Trener - **Leszek Milewski**. Solo-Morze - Kruk, Gierczyński, Żurawski, Kudłaczewski, Kowesza, Roman - Ostrowski, Janczak. Trener - **Leszek Piasecki**.

Sobotnie spotkanie rozpoczęło się od szybkiego prowadzenia naszych zawodników 9:1. Goście zdobyli dwa punkty po błędnych atakach Dembończyka. Jednak szybkie ataki naszych zawodników były nie do zatrzymania i po 22 min. set się skończył. W drugim prowadzili już 8:1 i 14:2, lecz dopiero 10 setbol pozwolił zakończyć tego seta. Również trzeci set był jednostronny i spotkanie zakończyło się po 65 min.

Mecz niedzielny był trudniejszy dla naszych zawodników. Pierwszego seta zdobyli szczecinianie, głównie dzięki dobrej grze Gierczyńskiego i Romana. W drugim, nasi prowadzili już 10:3 ale szczecinianie nie poddawali się i walczyli o kolejne punkty. Jednak po 32 min. wygrali kędzierzyńczanie. W trzeciej partii Solo-Morze prowadziło już 7:1, i w tym momencie trener Milewski wpuszcza na parkiet Pawła Papke, za nie najlepiej dysponowanego w niedzielę Dembończyka. Mostostalowcy zdobywają kolejno 10 pkt, wygrywając seta do 9.

W czwartej partii po dobrych blokach Solskiego prowadziliśmy już 7:2. Czas wzięty przez trenera Piaseckiego pozwolił szczecinianom uspokoić się i grać dokła-

dniej. Objęli prowadzenie 9:7 i po trudnych do odbioru serwach Romana wygrali seta po 33 min. W tie breaku Papke atakuje ze skrzydła 1:0. Panas mija - 2:0. Żurawski ze skrzydła 2:1. Serw w siatkę Żurawskiego - 3:1. Gierczyński ze skrzydła - 3:2. Z II linii Mienculewicz - 4:2. Gierczyński w aut - 5:2. Czas dla Solo-Morze. Gierczyński ze skrzydła - 5:3. Mienculewicz z II linii - 6:3. Gierczyński ze skrzydła - 6:4. Papke w aut - 6:5. Papke ze skrzydła 7:5. Żurawski a aut - 8:5. Żurawski w aut - 9:5. Czas dla Solo-Morze, Żurawski ze skrzydła - 9:6. Papke ze skrzydła - 10:7. Żurawski po bloku - 10:8. Janczak w siatkę - 11:8. Roman z krókiej - 11:9. Mienculewicz w aut - 11:10. Czas dla Mostostalu ZA. Janczak ze skrzydła 11:11. Mienculewicz po bloku - 12:11. Gierczyński po bloku - 12:12. Panas ze skrzydła - 13:12. Blok Musielaka na Gierczyńskim - 14:12. Papke ze skrzydła - 15:12. Tie break trwał 11 min.

Leszek Piasecki: - Po sobotnim spotkaniu schodziliśmy z parkietu ze spuszczonej głowami. Natomiast w niedzielę zagraliśmy jednak dobre spotkanie, szkoda że przegrane.

Leszek Milewski: - Sobotnie, łatwe zwycięstwo uspiło niektórych moich zawodników i w niedzielę nie potrafili się w pełni zmobilizować. Zawsze powtarzam, że sztuką jest wygrywać mecze, gdy gra się słabo. Nam się to udało w niedzielę. Warto zaznaczyć, że szczecinianie przegrali po raz pierwszy dwa spotkania w Kędzierzynie. Teraz czekają nas trzy trudne mecze wyjazdowe. Uważam, że jeżeli z Radomia, Radlina i Częstochowy przywie-

ziemy po jednym zwycięstwie, to już będzie nasz sukces.

W pozostałych meczach czwartej kolejki uzyskano wyniki: Kazimierz Płomień Sosnowiec - Stal Hochland Nysa 3:2 (15:5, 15:17, 12:15, 15:9, 15:10) i 3:0 (15:12, 15:6, 15:13).

Górniki Radlin - Czarni Radom 2:3 (17:16, 15:17, 15:8, 8:15, 10:15) i 3:1 (15:8, 15:13, 12:15, 15:12).

Zespół Czarnych Radom będący następnym przeciwnikiem naszych siatkarzy grał w składzie: **Zagumny, Stępień, Maroszek, Grobelny, Słomka, Nowik-Skowroński, Pietralski, Staniec, Bednaruk**. Trener - **Jacek Skrok**.

Spotkanie Legia Warszawa-Yawol AZS Częstochowa zostało przełożone. W tabeli nadal na prowadzeniu nasi siatkarze przed Kazimierzem mającym tyle samo punktów, lecz gorszy stosunek setów.

Piotr Warner

Nasi w kadrze

Trener kadry siatkarzy **Hubert Wagner** ogłosił skład szerokiej kadry narodowej. Znalazło się w niej trzech zawodników Mostostalu ZA Kędzierzyn-Koźle: **Sławomir Gerymski, Rafał Musielak i Paweł Papke**. Gerymski był już reprezentantem kraju na Mistrzostwach Europy w 1991 roku, dwaj pozostali zawodnicy byli w kadrach juniorskich, natomiast w kategorii seniorów jeszcze nie.

Życzymy udanych występów i samych zwycięstw. Niestety nasi siatkarze nie będą występować w rozgrywkach ligi światowej, gdyż w ostatniej chwili zgłosiła się Argentyna i to ona grać będzie w grupie z Brazylią, Japonią i Bułgarią.

WAR

Po sześciu latach

Siatkarki „wchodzą” w świat

Liga międzywojewódzka kobiet w siatkówce MMKS K-K - Płomień Sosnowiec 0:3 (5:15, 4:15, 6:15) MMKS K-K - MKS Zawiercie 0:3 (4:15, 6:15, 3:15)

Po sześciu latach, od czasu rozwiązania żeńskiej drużyny Chemika Kędzierzyn nasze dziewczyny znowu występują w lidze międzywojewódzkiej. Bardzo młoda ekipa pod patronatem MMKS-u zaczyna dopiero wchodzić w świat krajowej siatkówki. Ambitne dziewczyny pod wodzą trenera **Lucjana Krakowczyka**, za rok lub dwa, nabiorą pewności siebie i na pewno stawiać będą większe wymagania swoim rywalkom.

W dwumeczu z Płomiem Sosnowiec i Wartą z Zawiercia oprócz chęci, drużyna nic nie posiadała. Od zaraz potrzebna jest rozgrywająca, bardziej należy popracować nad odbiorem zagrywki. Ważne jest jedno, zebrał się zespół trenerów i działaczy, którzy obok komercyjnej siatkówki Mostostalu ZA chcą stworzyć młodzieżową siatkówkę w mieście. Mając zaplecze finansowe z

Urzędu Miasta na pewno im się uda. Nieporozumieniem jest to, że na miejsce rozgrywania spotkania wybrano małą salę gimnastyczną SP 19. Czyżby Hala Sportowa była nieosiągalna dla masowego, młodzieżowego sportu?

Drużyna MMKS K-K występowała w składzie: **I. Gregorczyk, A. Olkowicz, K. Czerw, E. Sowa, E. Kuś, K. Okońska, J. Urbanowicz, A. Marszałkiewicz, M. Małopolska** (w niedzielę). Trener zespołu - **L. Krakowczyk**, kierownik sekcji **S. Kisielewska**, kierownik drużyny - **B. Kisielewski**. Prezes MMKS - **Piotr Pietrzyk**. Sędziowali: **K. Broen i I. Błażkiewicz**.

Terminarz rozgrywek:

9.11. Logdar Nysa - MMKS K-K
10.11. Dwójka Opole - MMKS K-K
16.11. Częstochowian II - MMKS K-K
17.11. MOSiR Myszków - MMKS K-K
7.12. MMKS K-K - MOSM Bytom
8.12. MMKS K-K - Energet. Rybnik
14.12. MMKS K-K - MKS Głubczyce

Runda rewanżowa rozpocznie się 11 stycznia 97 r. Nasze dziewczyny zagrają z AZS Cieszyn.

TAW

Fot: **Mateusz Felsztyński**



Dama nie jest córką

Jeden krótki podpis pod zdjęciem Huberta Wagnera (w poprzedniej JNG) i tak pokrecony. Wprowadzono mnie w błąd, ale to przecież nie stanowi usprawiedliwienia. Otóż młoda dama siedząca obok trenera jest osobistą żoną syna prezesa klubu, a nie córką **Kazimierza Pietrzyka**. Przepraszam.

Tak to jest, jak o sporcie ma się mgliste pojęcie, a tym bardziej o kwestiach rodzinnych.

A. Szopirski-Wiśła

BANK BPH



Bank Przemysłowo-Handlowy SA uprzejmie informuje o wprowadzeniu nowej usługi „kredytu edukacyjnego”.

Swoją ofertę kierujemy do **studentów, słuchaczy i uczniów.**

Kredyt edukacyjny przeznaczony jest na sfinansowanie nauki w szkołach wyższych, pomaturalnych, na studiach doktoranckich oraz innych form kształcenia a w szczególności:

- opłacenie czesnego,
- opłacenie miejsca w domu akademickim (internacie) lub wynajem mieszkania,
- zakup podręczników, sprzętu dydaktycznego np. komputera, instrumentu muzycznego ...,
- opłacenie usług dydaktycznych np. kursy kształcenia korespondencyjnego, kursy językowe,
- opłacenie wyżywienia,
- oraz na inne cele związane z nauką.

O kredyt mogą ubiegać się:

1. studenci/uczniowie,
 - którym do ukończenia nauki pozostał okres nie dłuższy niż 3 lata,
 - z końcem nauki (studiów dziennych, wieczorowych, zaocznych) uzyskują dyplom magisterski, inżynierski, lekarski lub licencjata,
 - zaliczyli w terminie wszystkie semestry poprzedzające okres kredytowania,
2. rodzice, opiekunowie prawni, jeśli przeznaczą go na sfinansowanie celów określonych powyżej dla:
 - studentów/słuchaczy I i II - go roku,
 - dzieci i młodzieży uczącej się.

Maksymalna wysokość kredytu dla:

- studentów/słuchaczy niepracujących wynosi 12 - krotność średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za kwartał poprzedzający udzielenie kredytu (w II kwartale br. wynosiło 855,35 zł a więc maksymalna kwota wynosiłaby 10.264,20 zł)
- studentów/słuchaczy pracujących 15 krotność średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Kredyt na wyżywienie usta-

ZAPRASZAMY
DO NASZEGO ODDZIAŁU W KĘDZIERZYNIE-KOŹLE
UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 7, TEL. 83 50 41 w. 11
oraz do FILII przy UL. KORFANTEGO 21, TEL. 83 83 3

lany jest ryczałtem co miesiąc i nie może miesięcznie przekroczyć 1/6 średniego wynagrodzenia.

- Okres kredytowania** wynosi maksymalnie 7 lat i składa się z:
- okresu wykorzystania kredytu tzn. okresu wypłacania przez Bank poszczególnych transz (części kredytu) w trakcie trwania nauki, który nie może być dłuższy niż 5 lat,
 - okres spłaty kredytu, który rozpoczyna się nie później niż po upływie 3 miesięcy od terminowego ukończenia nauki.

Spłata kredytu i odsetek:

- spłata kredytu następuje na bieżąco lub po zakończeniu wykorzystania kredytu
- spłata odsetek następuje na bieżąco (dotyczy studentów/słuchaczy pracujących i rodziców/opiekunów) lub po okresie wykorzystania kredytu (Bank bierze na siebie odsetki na bieżąco, nie podlegają kapitalizacji a ich spłata następuje wraz z odsetkami bieżącymi) w przypadku studentów/uczniów niepracujących.

Zabezpieczenie kredytu:

- poręczenie rodziców lub osób trzecich,
- poręczenie zakładu pracy zatrudniającego studenta/słuchacza,
- poręczenie firmy gwarantującej zatrudnienie studenta/słuchacza,
- inne formy uzgodnione z Bankiem.

Kredyt wypłacany jest jednorazowo w przypadku gdy przeznaczony był na zakup sprzętu dydaktycznego lub w transzach dostosowanych do cyklu nauki.

Od udzielonego kredytu pobierana jest prowizja w wysokości 0,5% liczona od kwoty kredytu jednorazowo w przypadku wypłaty jednorazowej lub przy każdorazowym uruchamianiu transz.

Kredyt oprocentowany jest wg stawki zmiennej:

- w okresie wykorzystania kredytu oprocentowanie ustalane jest w relacji 0,9 do kredytu lombardowego NBP, którego wysokość aktualnie wynosi 25% plus 1 punkt marży czyli oprocentowanie kredytu w okresie wykorzystania obecnie wynosiłoby 23,50%,
- w okresie spłaty marża wynosi 2 punkty, stąd oprocentowanie wynosiłoby $25\% \times 0,9 + 2 = 24,50\%$.

Szukasz pracy?!

Nasza *
oferta:
zamieść
swoje
ogłoszenie
drobne w rubryce **SZUKAM PRACY**

za DARMO

* Oferta ważna do 31.12.1996r.



Dziewczyna

- z czteroletnią praktyką w handlu

- poszukuje pracy !

tel. 82 - 52 - 63

Mammografia - Ultrasonografia piersi (sonomammografia)
- Biopsja aspiracyjna cienkoigłowa
Konsultacje: radiologiczne, chirurgiczne, onkologiczne, endokrynologiczne



KOMPLEKSOWA
DIAGNOSTYKA
**CHOROŃ
PIERSI**

Sprzęt
diagnostyczny:
Siemens,
Philips,
Agfa,
Kodak.
Komputerowy
system
danych.

Opolskie Centrum Profilaktyki Diagnostyki i Leczenia Chorób Piersi
45-586 Opole, ul. Kośnego 6-8, tel. 54-75-95, 54-75-96
Rejestracja telefoniczna codziennie od 10⁰⁰ do 18⁰⁰



Zakład Pogrzebowy Felsztyńscy

Zapewnia załatwienie wszelkich formalności związanych z organizacją pogrzebów w kraju i za granicą.

Autoryzowany przedstawiciel krematorium Ostrava.

ul. Głowackiego 24 ul. 24 Kwietnia 9
47-220 Kędzierzyn 47-200 Koźle
tel./fax (077) 83 54 53 tel. (077) 82 41 41

Tel. dom. 83 41 84, tel.kom. 090 35 16 12

UWAGA!

CENTRUM
DAEWOO

ESPERO
DAEWOO



- SUPERATRAKCYJNA NISKA CENA
- NAJTANSZY PAKIET UBEZPIECZEŃ
- ✓ POLONEZY-ATU, CARO, TRUCK
- ✓ CITROËN-C15 DIESEL
- ✓ NEXIA, TICO, ESPERO
- ✓ w rozliczeniach używane samochody
- ✓ najniższe oprocentowanie
- 0% pierwsza wpłata
- ✓ każdy zakupiony samochód
- premiowany 14-dniowymi wczasami

POCZESNA, k. Częstochowy, ul. Strażacka 60

tel. (034) 274-055, 274-102, 274-182, tel./fax (034) 274-005

Punkt informacyjny i sprzedaż Dom Handlowy "MERKURY", Częstochowa, Al. Najświętszej Marii Panny 17, tel. (034) 61-42-81

Rozstrzygnięcie konkursu **KURS KOMPUTEROWY ZA KUPONY**

UFUNDOWANY PRZEZ PRACOWNIĘ APLIKACJI KOMPUTEROWEJ



JaMaRo s.c.

Pracownia Aplikacji Komputerowych

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI:

Pytanie Nr 1 - odpowiedź: Lek. med. Adam TOŁKACZ.

Pytanie Nr 2 - odpowiedź: Aneta Maria RZEPKA.

Pytanie Nr 3 - odpowiedź: Jubileusz 50-lecia.

NAGRODY - KURSY KOMPUTEROWE - OTRZYMUJĄ:

1. Barbara ISKRZYCKA
43-309 BIELSKO-BIAŁA
ul. Miła 32

2. Anna SKORECKA
47-220 KĘDZIERZYN-KOŹLE
Ul. Aleja Partyzantów 16/9

Laureatki prosimy o kontakt z redakcją "Jest NASZA GAZETA"



Czynne codziennie
od 12⁰⁰ do 22⁰⁰

81-85-97

47-220 Kędzierzyn-Koźle
ul. Kazimierza Wielkiego 7 (Piasty)
Zamówienia na telefon z dostawą.

POSIADACZ 10 KUPONÓW
WYCIĘTYCH Z OPAKOWAŃ
NA PIZZĘ!
**- OTRZYMA -
GRATIS PIZZĘ**
"RUSTICANA" ŚREDNIA



CORSA

CORSA SWING

- ABS • poduszka powietrzna dla kierowcy
- podwójne wzmocnienia boczne
- pasy z napinaczami
- silnik 1,4

OPEL

Wypożyczenie standardowe różni się w zależności od wersji.

Janus & Rusnak
ul. Chrobrego 5
47-200 Kędzierzyn-Koźle
tel./fax 82 55 58

ZAPRASZAMY

DO PUNKTU SERWISOWEGO ORAZ SKLEPU - WYKONUJEMY WSZYSTKIE NAPRAWY MECHANICZNE ; DIAGNOSTYCZNE ; KOMPUTEROWE SPRAWDZANIE GEOMETRII. WSZYSTKIE CZĘŚCI 100% ORYGINALNE.

GM OPEL-DEALER PL-026
Auto-Salon Sp. z o.o.

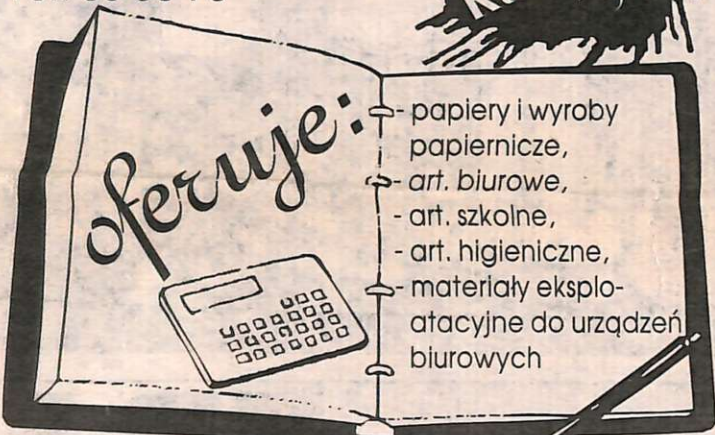
Janus & Rusnak
ul. Wrocławska 137
45-836 Opole
tel./fax 74 77 29

FAMA

HURTOWNIA PAPIERNICZA

47-225 Kędzierzyn-Koźle
ul. Broniewskiego 15
(Dzielnica Blachownia)
Tel. 83 63 75

OFERTA
SPECJALNA
Kalendarze
'97



Zamówienia telefoniczne-
dostawy naszym transportem

ZAPRASZAMY:

codziennie 800 - 1600
w soboty 900 - 1200

**PROWADZIMY KOMPLEKSOWE
ZAOPATRZENIE BIUR I URZĘDÓW**

**KASY
FISKALNE**



ELECTRONICS

KURSY
KASJERÓW KAS FISKALNYCH
KOMPUTEROWE

PREZENTACJE

- * KAS FISKALNYCH
- * KOMPUTEROWYCH SYSTEMÓW
WSPOMAGANIA SPRZEDAŻY

godz.
18.30

SERWIS, SPRZEDAŻ

- * KAS FISKALNYCH
- * KOMPUTERÓW, OPROGRAMOWANIA
- * ROLEK PAPIEROWYCH DO KAS

koncept-®

KĘDZIERZYN-KOŹLE
UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 36
TEL/FAX 077 838-044, 838-372

Poszukujemy
kolporterów
tygodnika
KONTAKT Redakcja Gazety

**NASZA
GAZETA**

Obrazy autorstwa
Grzegorza Fuławki
można kupić
w Koźlu przy ul.
Raciborskiej 1 oraz
w Kędzierzynie, przy
ul. Wojska Polskiego,
w sklepie jubilerskim
"PERŁA"

DOMIX AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI DOMIX

47-220 KĘDZIERZYN-KOŹLE, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 4

Tel.(077) 81 82 18, tel. kom. 090351647

MIESZKANIA:

- K.-Koźle, 3pok. I piętro, pow. 100 m.kw. - cena 35 tys. zł,
- Kędzierzyn, 1 pok. parter, pow. 36 m.kw. - cena 32 tys. zł,
- Kędzierzyn, 1 pok. parter, pow. 36 m.kw. - cena 34 tys. zł,
- Kędzierzyn, 1 pok. parter, pow. 37 m.kw. - zamienię na większe,
- Kędzierzyn, 1 pok. II piętro, pow. 35 m.kw. - cena 30 tys. zł,
- Kędzierzyn, 1 pok. IV piętro, pow. 25 m.kw. - cena 22 tys. zł,
- Kędzierzyn, 1 pok. VII piętro, pow. 33 m.kw. - cena 30 tys. zł,
- Kędzierzyn, 2 pok. III piętro, pow. 52 m.kw. - cena 45 tys. zł,
- Kędzierzyn, 2 pok. IV piętro, pow. 40 m.kw. - cena 26 tys. zł,
- Kędzierzyn, 2 pok. I piętro, pow. 45 m.kw. - cena 45 tys. zł,
- Kędzierzyn, 2 pok. II piętro, pow. 38 m.kw. - cena 37 tys. zł,
- Kędzierzyn, 3 pok. parter, pow. 65 m.kw. - cena 65 tys. zł,
- Kędzierzyn, 3 pok. III piętro, pow. 67 m. kw. - cena 62 tys. zł,
- Kędzierzyn, 3 pok. parter, pow. 58 m.kw. - zamienię na dwa mieszk.
- Kędzierzyn, 4 pok. I piętro, pow. 80 m. kw. podwyższony standard - cena 85 tys. zł,
- Kędzierzyn, 4 pok. parter, pow. 78 m.kw. - cena 65 tys. zł,
- Kędzierzyn, 5 pok. I piętro, pow. 100 m. kw. - cena 50 tys. zł,
- Koźle, 3 pok. III piętro, pow. 60 m.kw. - zamienię na 2 pok.,
- Koźle, 4 pok. III piętro, pow. 150 m.kw. - cena 65 tys. zł,
- DOMY:**
- K.-Koźle, 5 pok. kawiarnia, pow. 280 m.kw. - cena 350 tys. zł,

- K.-Koźle, 4 pok.pow. 170 m.kw. działka 5.94a, - cena 60 tys. zł,
- K.-Koźle, 8 pok. pow. 280 m.kw. działka 5.0 a, - cena 65 tys. zł,
- Kędzierzyn, 4 pok. pow. 120 m.kw. działka 5.5 a, 3 garaże, tel. - cena 95 tys. zł,
- Kędzierzyn, 4 pok. pow. 200 m.kw. d.prosp. „PUB”, działka 10 a, - cena 200 tys. zł,
- Kędzierzyn, 6 pok. pow. 250 m.kw. działka 8 a, garaż, - cena 170 tys. zł,
- Kędzierzyn, 6 pok. pow. 250 m.kw. działka 4.0 a, garaż, szereg. peł.uzbroj. - cena 170 tys. zł,
- Kędzierzyn, 6 pok. pow. 280 m.kw. działka 2.2 a, garaż, szereg. peł.uzbroj. - cena 140 tys. zł,
- Kędzierzyn, 5 pok. pow. 160 m.kw. działka 450 m.kw. - cena 125 tys. zł,
- Kędzierzyn, 5 pok. pow. 120 m.kw. szeregowka - cena 125 tys. zł,
- Koźle, 4 pok. pow. 180 m.kw. działka 5.3 a, peł.uzbroj. garaż, - cena 95 tys. zł,
- Koźle, 6 pok. komfort, pow. 180 m.kw. garaż, działka 6 a, - cena 150 tys. zł,
- Koźle Rogi, 4 pok. pow. 100 m.kw. działka 17 a, - cena 26 tys. zł,
- Koźle Rogi, 4 pok. pow. 100 m.kw. działka 6 a, - cena 33 tys. zł,
- pod Koźlem, 6 pok. pow. 300 m.kw. działka 8 a, - cena 120 tys. zł,
- K.-Koźle (7km) 4 pok. pow. 220 m.kw. dod. obiekt na dział. działka 10a, - cena 95 tys. zł,
- Leśnica, 5 pok. pow. 160 m.kw. działka 4.5a, - cena 95 tys. zł,
- K.-Koźle (15km), 5 pok. pow. 150 m.kw. działka 40a, 2 garaże, - cena 25 tys. zł,

- k./K.-Koźla (4km) działka 9.6a warszt sam. pow. 170 m.kw. - cena 80 tys. zł,
- k./K.-Koźla (12km), 6 pok. pow. 660 m.kw. działka 1 ha, dworek stuletni, - cena 175 tys. zł,
- k./K.-Koźla (14km), 4 pok. tuczarnia o pow. 800 m.kw. - cena 250 tys. zł,
- Opole, 6 pok. pow. 250 m.kw. działka 7 a, 3 łazienki, - cena 160 tys. zł,
- Racławice Śl. 6 pok. pow. 220 m.kw. działka 15a, zab.gosp. sad, - cena 40 tys. zł,
- LOKALE**
- Januszkowice, obiekt na hurtownię, warsztat o pow. 650 m.kw, działka 32 a, cena 120 tys. zł
- Dom na biura lub hurtownię, 1500 zł miesięcznie
- Sklepo pow. 200 m.kw, 3000 zł miesięcznie
- DZIAŁKI BUDOWLANE:**
- Kędzierzyn, pow. 7a, - cena 8 tys. zł,
- Kędzierzyn, pow. 6a, bliźniak, fund. - cena 25 tys. zł,
- k./K.-Koźla (1km), pow. 12a, - cena 12 tys. zł,
- K.-Koźle, pow. 20a, pod zab. ust.-rzem. - cena 16 tys. zł,
- K.-Koźle, pow. 19.80a, fund. - cena 15 tys. zł,
- Ślawiejące-Ujazd, pow. 135a, pod zab.mieszk.-rzem. - cena do uzgod.
- Kędzierzyn, pow. 1.76 ha, grunt bud. przy obwodnicy, - cena do uzgod.

DOMIX

Agencja DOMIX świadczy swoje usługi w zakresie wyceny nieruchomości, pomocy w zawieraniu umów kupna - sprzedaży, dzierżawy nieruchomości. Zapewniamy pełną obsługę prawną i notarialną.

DOMIX

SZYBKIE KREDYTY MIESZKANIOWE BEZ PORĘCZCIELI

Z pełną satysfakcją informujemy Państwa, że według najnowszych badań Radio PARK FM zajęło pierwsze miejsce wśród rozgłośni komercyjnych na Opolszczyźnie.

Źródło: badania agencji "Estymator" opublikowane w miesięczniku "Radio Lider"

PARK FM

67,37 101,8 FM

Lista przebojów

Notowanie - 152 z dnia 26.10.1996

1. B. ADAMS - „Let's Make a Night to Remember”
2. C. DION - „Because You loved Me”
3. S. VEGA - „Caramel”
4. T. TURNER - „On Silent Wings”
5. MYSLOVITZ - „Z twarzą Marilyn Monroe”
6. M. KNOPFLER - „Cannibals”
7. BON JOVI - „Hey God”
8. J. OSBORNE - „St. Teresa”
9. OASIS - „Wonderwall”
10. M. Kościkiewicz - „Gniew i żal”
11. K. Kowalska - „Coś optymistycznego”
12. LOS LOBOS And A. Banderas - „Cancion Del Mariachi”
13. METALLICA - „Until It Sleeps”
14. E. RAMAZZOTTI - „Stella Gemella”
15. Formacja Nieżywych Schabuff - „Gołe baby”
16. STING - „I was brought to my senses”
17. THE FUGEES - „Killing me softly”
18. DEF LEPPARD - „All, want is everything”
19. T. LOVE - „Jak żądło”
20. A. MORISSETTE - „Head over feet”.

Wśród 30 utworów znajdujących się na liście 21-zagranicznych, 9-polskich. 4 utwory premierowe, 3-zachowały swoją pozycję sprzed tygodnia, aż 16 - do góry. 7 spada. Kolejne wydania listy przebojów Radia Park FM, ukazują się w każdą sobotę pomiędzy 19 a 22, na częstotliwościach 67,37 i 101,8 FM.

Na listę można głosować na kartkach pocztowych bądź telefonicznie, podając dziesięć swoich propozycji, spośród utworów słyszalnych na antenie Radia Park. Tel. 82-12-12 ul. Złotnicza 12a.

W aktualnym 152 wydaniu, największe „skoki” zanotowali - Def leppard, Marek Kościkiewicz i przesympatyczna Kasia Kowalska z piosenką „Coś optymistycznego”. Bryan Adams z utworem



W minionym tygodniu nie doszło do żadnych poważniejszych wypadków. Skończyło się na kolizjach.

25 października o 15.30 na ul. Świerczewskiego kierowca opla nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z fordem. Straty około 8.000 zł. W tym samym dniu, ale o godz. 17.00 na skrzyżowaniu Piastowskiej i Żeromskiego w Koźlu kierowca hondy wymusił pierwszeństwo przejazdu na volkswagenie. W wyniku zderzenia pojazdy uległy uszkodzeniu, ale drobnemu. Straty ok. 1500 zł.

„Let's Make a night to remember” - po kilkutygodniowej „wspinaczce” osiągnął pozycję numer jeden. **A. O.**

dokończenie ze str. 11

KOPANA W PODOKRĘGU K-K

Urbanowice 2:1 (mecz przerwany w 85 min. - decyzję podejmie Podokrąg OZPN). Victoria Łany - Odrzanka Dziergowice 2:3. Śląsk Reńska Wieś - LZS Pokrzywnica 1:4. LZS Lubieszów - LZS Gieraltowice 1:3. LZS Pawłowiczki - LZS Stare Koźle 2:2. KS Cisowa - LZS Poborsów 1:1. Rolnik Urbanowice - Ruch Steblów 2:0.

Tabela po rundzie jesiennej

1. Odrzanka Dziergowice	11 29 30-8
2. LZS Pokrzywnica	11 23 41-16
3. Victoria Łany	11 22 35-17
4. LZS Gieraltowice	11 20 24-21
5. LZS Pawłowiczki	10 17 19-17
6. Śląsk Reńska Wieś	11 16 20-23
7. KS Cisowa	11 15 16-18
8. Ruch Steblów	10 13 25-19
9. LZS Stare Koźle	11 12 30-22
10. Rolnik Urbanowice	11 10 15-25
11. LZS Poborsów	11 7 12-39
12. LZS Lubieszów	11 3 8-51

Wymaga jeszcze weryfikacji przez Podokrąg OZPN w Kędz. - Koźlu.

Dzień później, o godz. 14.00 na skrzyżowaniu Alei Lisa i Krzywoustego na Piastach, kierująca fiattem 126 p. zjechała drogę polonozowi. Stłuczka i 2.000 strat.

27 października, o godz. 15 na wyspie (most na Odrze) cinqucento, a raczej jego kierowca, nie zachował należytej odległości i wjechał na tył poprzedzającego fiata 126 p, ten uderzył w kolejnego poprzedzającego, także fiata 126 p. Trzy stłuczki i 4.000 strat. **(z)**

W tym roku siedemdziesiąt rocznicę działalności obchodzą Polskie Koleje Państwowe. Od lat w K-K istnieje szkoła, która przysparza tej właśnie firmie stale nową kadrę. O latach świetności tzw. „kolejówki”, mówią nam liczne tabla absolwentów pozawieszane na ścianach starej szkoły.

Aktualnie, ZSZ PKP jest jedną ze szkół wchodzących w skład dużego zespołu przy ul. Bohaterów Westerplatte w K-K. Pomimo kłopotów z kotłem centralnego ogrzewania zajęcia lekcyjne odbywają się jednak w budynku macierzystym przy ul. Kolejowej.

Wiele jest szkół i wiele zawodów, jednak jak mówią sami uczniowie klasy I-CK, wśród powodów kierujących ich wyborem znalazły się takie jak - zamiłowanie i tradycja.

- **Od najmłodszych lat interesowałem się koleją, mój dziadek,**

babcia byli kolejarzami. Specjalnie zrezygnowałem z nauki w technikum, aby być tutaj. Po zdobyciu zawodu, mam zamiar uczyć się dalej w moim wybranym kierunku - mówi Jacek, jeden z uczniów.

W klasie spotykamy młodych ludzi z różnych miejscowości, czasami odległych od K-Koźla jak np. z Radomia, Prudnika, Głubczyc.

Tygodniowy plan zajęć przewiduje w ich przypadku trzy dni nauki szkolnej i dwa dni praktyki. Spotkali się tu już z pierwszymi przedmiotami zawodowymi, które dla większości nie sprawiają większych trudności.

Największym dla nich minusem szkoły, jest fakt, że mają możliwość uczenia się tylko jednego języka obcego i jest to w dodatku tylko język rosyjski.

- Przez pięć lat uczyłem się j. niemieckiego, koledzy j. angielskiego, a tu niespodzianka - j. rosyjski. Nietrudno się domyśleć, jaki jest powód tej sytuacji - ciągły brak nauczycieli języków zachodnich.

Przed nami klasa I-CK, specjalność elektromonter taboru szynowego, której wychowawcą jest mgr Arkadiusz Derej (ponoć „spoko” wychowawca), Barszcz Dariusz, Gall Grzegorz, Gliwa Łukasz, Czaicki Przemysław, Halów Jacek, Koszucki Piotr, Koźłowski Dariusz, Kozyra Damian, Krej Bartosz, Kuteń Krzysztof, Lalak Tomasz, Lewandowski Michał, Makohon Andrzej, Noworol Grzegorz, Ogródnik Grzegorz, Pietrasik Piotr, Piputa Grzegorz, Rzechowski Jacek, Skrzyński Krzysztof, Smal Jacek, Stroka Eugeniusz, Szczepanowski Andrzej, Tabor Michał, Jarco Grzegorz, Kołcun Łukasz.

Tekst i zdjęcie
Adam Oronowicz



ZDANIEM

Rafineria - raz!

Rafineria w K-K będzie! Może znacznie później niż się spodziewaliśmy, ale się jej doczekamy. Przysłowia są mądrością narodów, w co wierzę głęboko. Skoro przez stulecie żyjemy w przekonaniu, że „co się odwleczło, to nie uciecze”, więc nie może być inaczej! Patrz zdanie pierwsze.

Tym razem sprawy zaszły tak daleko, że nie ma już drogi odwrotu. Sporo tęgich głów i solidnych firm wzięło się za to zadanie. To rokuje optymistycznie. Bardziej niż przed laty.

Wiem, że porobiono sensowne badania marketingowe, sprawdzono wykonalność i efektywność. Zapotrzebowanie na produkty, czyli zbyt, też jest zapewniony. Rafineria jest zaprojektowana w oparciu o najnowsze technologie, będzie więc obiektem przyjaznym dla środowiska, co na naszym terenie jest istotne. Wiem też, że zainteresowanie projektem wśród inwestorów zagranicznych jest duże.

Skoro, tym razem stoi przy rafinerii tyle plusów, to niech nikt nad nią nie stawia krzyżyka!

OPTYMISTA

Kompleks „Południe”, to rzeczywiście kompleks inżynierów, techników, robotników i społeczeństwa naszego miasta. Rуска rafineria miała stanąć, to znaczy właściwie nasza, już w latach siedemdziesiątych. Dzięki temu ZChB wzbogaciły się o autobusy, mikrobusy, a także dwa dziesięciopiętrowe budynki, które miały być hotelami. W chaszcach i trawie zgniły różne metalowe konstrukcje, a za torami kolei do Gliwic stanęły zbiorniki - potem był i jest kłopot z ich konserwacją.

Zatem rafinerii nie ma i nie będzie. Zresztą po jaką cholere mają nas dodatkowo truć, jeśli i tak już ledwie ziemy. Nie ma co liczyć na poprawę sytuacji bezrobocia, bo o nowych zakładach można tylko pomarzyć, choćby z tego powodu, że nie ma forsy. Polska choć potrzebuje rafinerii nie stworzy jej z niczego. Żadne mo-dły nie pomogą, nikt z pustego w próżne nie naleje, a cud w Kanie Galilejskiej zdarzył się tylko raz.

Rafineria jest naszym marzeniem i potrzebą. Tak zostanie jeszcze przez wiele, wiele lat.

PESYMISTA

informator miejski

Policja 997

Komenda Rejonowa ul. Wojska Polskiego 18	83-50-81
posterunki	
Koźle	82-21-03
Bierawa	87-21-97
Zdzieszowice	84-42-07, 84-25-27
Reńska Wieś	82-01-00
Cisek	87-11-97
Blachownia	88-65-00

Straż Pożarna 998

Koźle ul. Kraszewskiego 12	82-33-78
Azoty (osiedle)	81-23-66

Pogotowia

ul. Roosevelta 4	999
Gazowe	992
ul. Grunwaldzka 67	83-47-31
Energetyczne ul. Stalmacha	83-42-64
Wodociągowe	994
Wodno-kanalizacyjne ul. Grunwaldzka 67	83-22-92
Pomoc drogowa „TYTAN” i parking strzeżony 24 h K-K, ul. K. Jadwigi 10	83-74-53 lub 83-74-41
Klub AA ul. Kozielska	83-46-93

Informacja PKP, PKS

Inf. PKP	83-59-84
Inf. PKS	82-15-15

Szpital

Nr 1 ul. Roosevelta 4	82-28-82
Nr 2 ul. dr. Judyma 4	83-50-61
Nr 3 ul. Orkana 15	83-32-07

Przychodnie Rejonowe

Nr 1 ul. Anny 11	82-28-14
Nr 2 ul. Harcerska 11	83-37-60; 83-43-11
Nr 3 ul. Kozielska 11	83-46-93
Nr 4 Pl. Gwardii Ludowej	83-55-21
Nr 5 Pl. Wagnera 1	82-26-86
Nr 7 ul. Ciasna 1	83-41-16
Nr 8 ul. Ściegiennego 4	83-24-13
Nr 9 ul. Waryńskiego 2	81-38-81
Nr 10 os. Piastów	83-40-02

Telekomunikacja

Zamawianie rozmów	900
Reklamacje i odwołania	909
Nadawanie telegramów przez tel.	905
Biuro Zleceń	913; 917
Połączenia z siecią radiotelefoniczną	975
Zgłaszanie uszkodzeń aparatów wrzutowych	980
Interwencyjne Biuro Napraw Telefonów	83-39-14
Zgłaszanie uszkodzeń teleksów Opole	918
Biuro numerów	913
Informacja i reklamacja rachunków telefonicznych	956
Zegarynka	926
Horoskop	927
Budzenie	900

Kultura

MOK ul. Świerczewskiego	83-40-57; 83-43-33
kino „Chemik”	83-29-25
„Lech” ul. Wyzwolenia 7	88-64-75
kino „Lech”	88-64-75
„Komes” os. Piastów	83-45-78
Muzeum + Towarzystwo Ziemi Kozielskiej	82-25-47
	82-15-82

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA • RADIO „PARK” • „JEST NASZA GAZETA” ogłaszają konkurs dla uczniów szkół średnich

pod hasłem

„Czy jeszcze Sienkiewicz?”

WARUNKI KONKURSU

Uczestnik konkursu musi napisać esej, rozprawkę lub szkic literacki na jeden z wybranych tematów:

- Czy zgadzasz się z Witoldem Gombrowiczem, że Henryk Sienkiewicz był genialnym pisarzem trzeciorzędnym?
- Czytasz powieści Sienkiewicza na serio, z pobłażliwym, a może ironicznym uśmiechem. Uzasadnij swój sąd.
- Czy Sienkiewicz to jeszcze „krzepienie serc”, czy dziś już tylko ucieczka od codzienności i atrakcyjna fabuła?
- Czytać, czy oglądać? Uzasadnij swój wybór czerpiąc argumenty z przeczytanych dzieł i oglądanych filmów.

Praca konkursowa zaopatrzona w godło nie może przekroczyć 6 stron czytelnego rękopisu.

Nazwisko, imię, dokładny adres oraz nazwę szkoły należy umieścić w osobnej kopercie opatrzonej takim samym godłem, jak praca konkursowa.

Termin nadsyłania prac upływa 30 listopada br.

NAGRODY:

1. Prace konkursowe oceni Jury powołane przez organizatorów.
2. Laureaci konkursu otrzymają nagrody i wyróżnienia na kwotę 2.000 zł.
3. Najlepsze prace zostaną opublikowane w lokalnych mass mediach.

Biblioteki

Biblioteka Pedagogiczna ul. Piastowska 20	82-37-97
Miejska Biblioteka Publiczna Rynek 3	82-37-42
filia nr 1 ul. Słowackiego 6	83-25-71
filia nr 5 ul. Świerczewskiego 24	83-24-81
filia nr 4 ul. Wyzwolenia 7	88-64-75
filia nr 8 ul. Dembowskiego	83-32-69
filia nr 12 ul. Świerczewskiego	83-23-41

Spółdzielnia Mieszkaniowa

ul. 9 Maja 6	83-32-36
Administracja osiedla nr 1 ul. Harcerska 9	83-24-26
Administracja osiedla „Jedność” ul. Konopnickiej 2	82-20-11
Administracja osiedla 25-lecia ul. Harcerska 9	83-55-01
Administracja osiedla „Piasty” ul. Śmiałego	4 83-33-42; 83-21-31
Administracja osiedla „Powstańców Śl.” ul. Królowej Jadwigi 10	83-32-14
„Leśna” ul. Rema 13	83-32-39

Urzędy

Urząd Miasta ul. Piarowicza 32	82-11-13
Urząd Rejonowy ul. Wolności	83-31-16; 83-31-18
Urząd Skarbowy ul. Piotra Skargi	83-79-88; 83-27-10
Urząd Celný	82-16-28; 83-72-20
Urząd Paszportowy	83-32-76
Rejonowe Biuro Pracy Pl. Wolności	83-58-82; 83-44-05
ZUS ul. Piotra Skargi	83-33-21; 83-40-93
Sąd Rejonowy ul. Sądowa 6	82-18-81
Prokuratura Rejonowa ul. Sądowa 6	82-25-64

Parafie Rzymsko-Katolickie

ul. Ligonía 22	83-58-06
ul. Dr. Judyma 12	83-49-02
ul. Fredry 34	83-25-07
ul. Kłodnicka 2	82-39-27
ul. L. Białego 1	83-36-95
ul. Staszica 1	83-25-05
ul. Przyjaźni 69	83-43-36
ul. Złotnicza 12	82-39-36
os. Zacisze	81-36-70

Urzędy Pocztowe

Nr 1 ul. Łukasiewicza 3	82-24-50
Nr 3 ul. Pocztowa	82-24-13
Nr 4 ul. Judyma	83-45-44
Nr 5 ul. Przewodników Pracy	83-22-53
Nr 6 ul. Kozielska	83-45-92
Nr 7 ul. 15 Grudnia	83-46-15
Nr 8 Pl. Wagnera	82-24-10
Nr 9 ul. Sławięcicka	83-46-33
Nr 10 ul. Piastowska	82-20-06
Nr 12 os. Piastów	83-33-06

Opieka Społeczna

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Świerczewskiego 52	83-48-48
Państwowy Dom Dziecka, ul. Skarbowska 5	82-18-45



zatrudni: **AGENTÓW
REKLAMY**
WIADOMOŚĆ W REDAKCJI



Tygodnik. Redaguje zespół. Redaktor naczelny: **Andrzej Szopiński-Wisła** (tel. 88-67-06), sekretarz redakcji: **Zofia Wisła** (tel. 88-66-10); **Aneta Ciompa** (miasto), **Piotr Moc** (reportaż), **Piotr Warner** (sport), **Zenona Kuś**, **Janusz Łabuś**, **Robert Nosol**, **Adam Oronowicz**, **Anna Penkala**, **Janusz Siedlaczek**, **Tadeusz Witko**, **Florian Witoń**, **Anna Woś**.
Fotoreporterzy: **Mateusz Felszyński** i **Bogusław Rogowski**; redaktor graficzny: **Józef Stein**. Biuro reklam: **Jerzy Baran**.
Adres redakcji i biura reklam: 47-225 Kędzierzyn-Koźle, ul. Wyzwolenia 7 Hotel „Lech” pok. 313; tel. 88-60-44, tel./fax: 88-60-45.
Wydawca: Fundacja na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „REHAWITA”; dyrektor: **Jerzy Mrozek**. Skład komputerowy: „Marak” - Usługi komputerowe, K-K, ul. Reymonta 2/2. Druk: Zakłady Graficzne „ROLA-PRESS”, Opole, ul. Wspólna 26.
Nr ISSN 1427-230X Nr indeksu: 332488
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo do skracania tekstów, a także dokonywania zmian tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Kulturałki

KINO

Chemik 30-31.10, godz. 18.00 i 20.00 Podwójna świadomość, sensacyjny prod. USA, od 12 lat, cena 5,50.

Lekarz sądowy zostaje oskarżony o zamordowanie żony. Pragnąc wykazać swą niewinność zwraca się do specjalistki dokonującej eksperymentów z przeszczepami pamięci. Płyn mózgowy pobrany ze zwłok pozwala przeżyć to, czego doświadczyła ofiara zbrodni...

2-7 listopad, godz. 17.00 **Złodziej z Bagdadu** prod. USA, animowany, bo, cena 4,50

godz. 18.30 **Matka swojej matki**, psychologiczny prod. polskiej od lat 15, cena 5,50.

godz. 20.30 **Namiętności**, melodramat prod. USA, od lat 12, cena 5,50.

Wystawy

Modele i obrazy

Blachownia. Z inicjatywy **Waldemara Ociepskiego** i **Grażyny Żyły** zorganizowano w ZDK „Lech” wystawę prac dziecięcych z kółek: plastycznego i modelarskiego. Efekty swojej twórczej pracy, dzieci i ich rodzice mogli podziwiać na oficjalnym otwarciu wystawy, w czwartek 24 października.

Jak powiedział nam przewodniczący rady osiedlowej i radny **Ryszard Masalski**, zajęcia kółek odbywające się w każdy wtorek między 17.00 a 20.00, są otwarte dla wszystkich dzieci z terenu całego miasta.

Jan Kochanowski

Koźle. Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na otwarcie wystawy „Jan Kochanowski w ilustracji”. Otwarcie 30.10. o godz. 17.30, w galerii Z książką w tle, Rynek 3.

Psycho-matura

W miejskiej Bibliotece Publicznej w Koźlu co jakiś czas odbywają się spotkania z przyszłymi maturzystami. Spotkania przedmaturalne, to cykl pogadarek różnych tematycznie, mających przygotowywać do egzaminu dojrzałości. Tematy przygotowano na podstawie ankiety. Młodzież kędzierzyńskich szkół wyraziła w nich chęć uczestniczenia w pogadankach z psychologiem. W miniony czwartek odbyło się spotkanie z **Barbarą Stajniak** z Uniwersytetu Wrocławskiego.

„Ja i stres - psychologiczne aspekty radzenia sobie w sytuacjach trudnych”. To temat drugiego już spotkania z panią Barbarą. Jej pogadanki cieszą się ogromną popularnością, nie tylko wśród maturzystów. Na poprzednim spotkaniu było ok. 150 osób, tym razem było kilkadziesiąt.

Barbara Stajniak - Jestem zachwycona działalnością biblioteki, która organizuje tego typu spotkania. Ciężko się rozmawia o psychologii, ale ten temat bardzo interesuje młodzież. Na spotkaniach chcę przybliżyć psychologię naukową z tą, z którą stykamy się na co dzień. Psychologia bardzo dużo wie o funkcjonowaniu człowieka w sytuacjach trudnych.

Biblioteka będzie częstym miejscem spotkań z panią Stajniak. Prawdopodobnie co miesiąc odbywać się będzie pogadanka z psychologiem. Następnym tematem to „Stres przed egzaminami” oraz „Jak bronić swoich praw”.

Proponujemy te spotkania nie tylko maturzystom, gdyż stres dosięga nas wszystkich, niezależnie od wieku, profesji i zamożności.

R.N.

Klient nasz PAN (pan)?

Wyobraź sobie taki miły bajer:
ni stąd, ni zowąd jakiś tam frajer
chce ofiarować Ci pięćdziesiąt baniek
(czujesz w żołądku to ciepłe ssanie?).
Lecz nie masz konta, a frajer daleko
- powiedzmy, za którąś górą, czy rzeką.
Niechaj Ci nigdy nie przyjdzie do głowy
zażyczyć sobie przekazem pocztowym,
na małą pocztę, taką osiedlową,
bo się przekręcisz i to zdrowo.
Frajer - rzecz jasna - za pocztowe męki-
sześćset tysiąków zapłaci od ręki,
czyli operację tę przekazową.
Zgodnie z taryfą, daje słowo.
Ty spodziewając się takiej sumy
uprzedzasz pocztę, jakże pelen dumy.
Czekasz i nerwy na wodzy trzymasz
w ręce zaś awizo, a forsy ni ma.
Jeden dzień mija, drugi ucieka,
nachodzisz, dzwonisz, wreszcie się wściekasz.
A miła pani zza okienka
prawie że płacze, prawie że kłęka,
bo w kasie pusto, czyli zwykle g....
radzi, by przejść się na pocztę główną.
Może i dla pięćdziesięciu melonów
warto zaliczyć te pół maratonu,
ale czy za tę opłatę z musu
nie można żdziebko mieć luksusu?
Więc już nie wspomnę, bom nie cham,
że ponoć klient, to nasz pan.

FOTO-OKO



GRUBEGO POMYSŁ...

NA ZAGRANICZNE PIENIĄDZE

Gruby odwiedził Siwego. Robił to rzadko, bo żona Siwego nie przepadała za przyjacielem swego męża. Tym razem przyszedł, bo był wzburzony.

- Jestem wzburzony i muszę się przed kimś wyżalić - powiedział Gruby. A właściwie powiedział tak: - Jestem (...) i jak komuś nie (...) to (...) (...) i chyba mnie (...) strzeli.

-Widzę- odpowiedział Siwy, bo zauważył, że Gruby jest nie w formie.

- Wy tłumacz mi, jak to jest: dobre, bo polskie, tak? Obcy kapitał nas wykupi, tak? Wielkie markety i hale budowane są po to, by zniszczyć polski handel, tak? Polski przedsiębiorca nie ma pieniędzy, by walczyć z wrednym, pazernym, bezwzględny, bogatym holdingiem, tak? Sprzedają taniej, niż kupują, by nas omamić, tak? Chcą nas wynarodowić, tak? Pozbawić tożsamości, wykupić. Mieć nad nami kontrolę, tak? Polskie gazety, już są w obcych rękach. Nawet „Miś” jest sterowany przez Niemców, na pogębienie maluczkich, wiesz? Wszystko wykupili. Wedla jesz, a to cokakola. Bobofrutem popijasz, a to gerber w środku siedzi. Zarówek zapalisz, a tu luxy z filipsa, czy innego osramu świecą. Siwy, nawet sobie nie wyobrażasz, jak zostaliśmy usidleni - Gruby załkał - A w takim Koźlu białych blach na samochodach więcej, jak naszych. I wykupują, ile im się w bagażnikach zmieści. Kupujesz benzynę, popierasz obcy kapitał. Dziecku kupisz principola- Hansowi Jacobowski kasę nabijasz. Siwy, ja ci mówię, je-

Skrzyżowanie Kozielskiej z Gliwicką. Kto na zakręcie zdąży to wszystko przeczytać? A ten drogowskaz, w stronę wysypiska ... To jakaś sugestia?

Fot. Bogusław Rogowski

teśmy jako naród zniszczeni, skoń-
zeni, zrujnowani. Taki Mercedes,
tary wykupił naszego starego Sta-
a i mercedesy, tam robi. A Zasada,
enech.... nie powiem, się zaprze-
ał mamonie. Nawet w Gliwicach-
olskich, piastowskich Gliwicach
pel fabrykę buduje.

Siwy stał oniemiały. Dawno Gru-
tgo w takim stanie nie widział.
Wyrzucił z siebie żal nagromadzo-
r od 4 czerwca 89 roku, wyciera-
ję łzę od czasu, do czasu. Łapał
dech, jak po wielkim wysiłku.
Epieros zgasił w połowie, popiół
rzsypał się na wykładzinie, a Gru-
b mówił.

- Wiesz ile domów w mieście
jest nie nasze? Wiesz, kto przed-
szkole w Sławięcicach kupił? Wiesz
czy jest supermarket na Piastach?
Wiesz, kto za tą lokalną gadzi-
nówką stoi? No wiesz?!!!! - wykrzy-
czał, niczym Hamlet w tłumacze-
niu Barańczaka Stanisława, aż się
Siwy przeraził nie na żarty. Nie
wiesz !!! A ja wiem I najgorsze
Siwy, mój druhu...- pociągnął no-
sem - I najgorsze w tym wszystkim
jest to, Siwy, ty mnie nie zrozumi-
miesz. **NAJGORSZE JEST TO, ŻE
MI TO WCALE NIE PRZESZKA-
DZA** - zakończył Gruby swoje żale
i otworzył okno.

Kol. Aborant

RĘKOCZNY ZIUTKA



Rys: Józef Stein

Walusiowe pogwarki

K u ń

Tym razem witom Vos mniy
yntuzjastycznie, bo szef mnie tro-
cha zganił za te moje gwarzyni.
Nojprzód pedzioł, że bardzo lubi ta
mijyscowo gwara, toch wywróżył,
że pewnikiy pozwoli mi żdzieb-
ko wyncyj naskrobać. Nic z tygo.
Okazało się, że już mi sie w głowie
pomatlało. Szef jak zauważył moja
uciecha zaroz dodoł, że barzyj lubi
suchać, niż czytać, bo ta drugo
czynność zabiyro mu deczko wyncyj
czasu. Tyn zaś je bardzi drogi.
Niy do sie ukryć, że to prawda. Czas
to piyniondz, a kto mo piyniondze,
tyn mo czas. Wszystko zgodnie z
matymatycznom zasadom. Przynaj-
mniy w tym przypadku. W innych
sie to niy sprawdzo. Choćby w tym:
zapołki plus dziecko równo sie po-
żar. Czy pożar minus zapołki rów-
no sie dziecko? No, dość tygo. Do-
brze, że nie kosturym z redakcji niy
pognoł.

Niekiej bywom trocha zmierzły,
toż teraz prawić bynda o szefowych
popisach. Napisoł on w 6 numerze
JNG: „.... można mieć wątpliwości
czy w K-K jest w ogóle program
przestrzennego zagospodarowania
i czy urzęduje tu miejski architekt”.
Jo takich wontpliwości niy mom.
Pewnikiy urzynduje! O to je wszy-
stko. Jak zaś idzie o tyn program
przestrzynnygo zagospodarowania
- to tyż wszystko je jasne. Takich
programów je do pierona i jeszcze

zddiebko. Ze dwadzieścia roków na-
zod zjechało do nos wiela bab i cho-
pów wysoko szkolonych w układa-
niu tych małych kastelek na płycie
z papendekla, co to nazywajom ma-
kietom planu zagospodarowania.
Jeszcze dzisiej żech je pod ogrom-
nym wrażynym tygo, co te szpece
wymyśliły. Tyn nojważniyszy z
ważnych pedzioł tyż, że już w piyn-
dziysiontych rokach było pora do-
brych pomysłów. Jakoś tak to wy-
szło, że żodyn z nich niy doczekoł
sie pełnygo urzeczywistniynio. Jak
by sie tak stało, to by my mieli mia-
sto jak bonboniyrka. Mondre ludzie
pora groszy wziyni. Plany sie osta-
ły, a Kędzierzyn, jak tyn kuń od
Chmielowskiego ze „Nowych Atyn:
jaki je? - każdy widzi! I czemu sie
tyn mój szef dziwuje? Z miysioncz-
ka zlecioł? Jak dłużyj tak sie byn-
dzie dziwować, to nie wróża boro-
kowi dugiogo szefowanie. A
nowygo kerownictwa bych sie niy
winszowoł, bo by mi na żodne bre-
weryje niy pozwoliło.

Na ostatek dom Wom jeszcze je-
dyn przykład do dziwowania sie.
Ciepniście ślypiym na te nowocze-
sne slamsy w Osiedlu Powstańców
zwanym tyż Wschodym. To sie mo
nazywać osiedlowe cyntrum han-
dlowo - gastronomiczne.

I tym mało optymistycznym ak-
cyntym Vos pozdrowiom.

Wasz Waluś

Prorok, czy co?

Baca siedział na konarze drwa
i piłował go przy samym pniu. Prze-
chodził drogą turysta i mówi: - Baco,
przeście, bo spadniecie. Baca
rznął jednak dalej. W pewnym mo-
mencie konar trzasnął i baca wałnął
o ziemię. Spojrzał za znikającym w
oddali turystą i z zadumą stwierdził:
- Prorok, czy co?

Prezydent miasta Mirosław Bo-
rzym siedzi dalej, na swoim stołku.
Dokładnie 21 dni wcześniej JNG pi-
sała: „Z naszych obliczeń wynika,
że prezydent nie zostanie odwoł-
ny. Może spać spokojnie”.

Chyba przyjdzie zmienić tytuł
na „Jasnowidz Nasza Gazeta”.

Sas

SERWIS

NASZA
GAZETA

9-ki

BLACHOWNIA
CISOWA
KĘDZIERZYN
KŁODNICA
KOŹLE
LENARTOWICE
Miejsce KŁODNICKIE
ROGI
SŁAWIĘCICE

Wciąż ciemno

Koźle. Wyspa. Jak się okazuje wymiana kilku żarówek nie jest prostą sprawą. Tym bardziej, gdy w grę wchodzi wymiana linii i przycinanie gałęzi. Nie wiadomo kto ma to wykonać. Mieszkańcy Wyspy zmuszeni są chodzić po omacku, a zmrók zapada coraz szybciej.

Cała wyspa należy do Agencji Rolnej Skarbu Państwa, czynsz z budynków mieszkalnych pobiera stadnina koni w Prudniku, a to starczy ledwo na remonty. Część produkcyjną (stajnie, magazyny) dzierżawi prywatny właściciel. Nieoświetlone drogi biegną przez jego teren.

Nikt tu podobno nie wyraża złej woli, sprawa jest po prostu skomplikowana. Kazimierz Żurawicki ze stadniny koni w Prudniku zapowiedział jednak, że w ciągu dwóch, trzech tygodni rozwikła problem. W tej chwili trwają poszukiwania firmy, która wykonałaby zlecenie.

A.C.

Wolniej Bukową

Miasto. Przed tygodniem na posiedzeniu Komisja Bezpieczeństwa i Organizacji Ruchu Drogowego rozpatrywała kilkanaście wniosków rad osiedlowych. Postanowiono m.in., że na prośbę mieszkańców dzielnicy Rogi zostanie wprowadzone ograniczenie prędkości na ul. Bukowej. Ul. Tartaczna w Kędzierzynie zostanie zamknięta dla ruchu, po wybudowaniu łącznika z obwodnicą.

Nie uwzględniono natomiast wniosku mieszkańców Śródmieścia, którzy postulowali by ul. Świerczewskiego była podporządkowana do obwodnicy. Nie chodzi tu o złą wolę członków Komisji. Takie decyzje zapadają na szczeblu ministerialnym.

A.C.

Nietypowy łup

Kędzierzyn. Co jakiś czas filia nr 5 Miejskiej Biblioteki Publicznej jest nawiedzana przez włamywaczy. Za każdym razem próbują dostać się do wypożyczalni kaset wi-

deo, znajdującej się w budynku. Kilka dni temu w nocy „odwiedzono” ponownie bibliotekę.

Włamywacze weszli przez okienko piwniczne i po rozwaleniu drzwi dostali się na korytarz. Tutaj próbowali wyłamać drzwi do wypożyczalni, nie udało się. Widocznie zniechęciła ich krata. Trzeba było jednak coś zabrać ze sobą, na pamiątkę nocnej wizyty. Łupem padły książki dla dzieci znajdujące się w korytarzu, w szklanej gablotce.

Może ten ktoś dostał „tajne” informacje o podwyżkach cen na książki i w ten sposób kompletuje prezenty dla dzieci pod choinkę?

R.N.

Przedłużyc uwolnij

Lenartowice. Od czterech miesięcy staramy się usilnie by do Lenartowic dojeżdżał autobus MZK – mówi przewodniczący rady osiedlowej Józef Szymczak. Kursuje tutaj autobus szkolny i tłumaczenia, że trzeba by znacznie zmienić całą infrastrukturę tutejszych ulic są niepoważne. Koszty tej inwestycji, które podała nam komisja prawno-administracyjna są chyba także przesadą. Chcemy tylko by autobus linii nr 2 nie kończył kursu na os. Piastów, a dojeżdżał do nas.

A.C.

Światowid 50 cm dalej

K-K. Nowa ustawa o trzeźwości wniosła tyle zamętu w jej interpretację, że dochodzi do śmiesznych decyzji lokalnych. Jedną z takich był zakaz sprzedaży alkoholu w sklepie Światowid. Dopiero Światowid Bis uratował dzielnicę NDM przed wędrowką ludów za wódką, winem czy piwem. Teraz alkohol sprzedaje się w tym samym budynku, lecz z drugiej strony. Żeby zrobić super zakupy w supersamie, trzeba wchodzić dwa razy do sklepu, dwa razy płacić, kilka razy dziękować i przeproszać. Ponoć brakło 50 cm do wymaganej odległości od szkoły do drzwi wejściowych. Ot, Polska głupota.

TAW

Bez białego protestu

Miasto. Służba zdrowia nie przyłączyła się do form protestu proponowanych na terenie całego kraju. Pacjentom wydawane były zaświadczenia z pieczętką zamiast druku L-4. Zaświadczenia są honorowane przez ZUS. Służby medyczne w naszym mieście miały na względzie dobro pacjentów.

A.C.

Wybuchną, czy nie?

Piasty. Swego czasu pisaliśmy o cysternach parkujących regularnie na os. Piastów. Mimo, iż sytuacja może wydać się – nie tylko laikom niebezpieczna, to w rzeczywistości nie można temu procederowi zapobiec.

Cysterny z chemikaliami parkowane są na osiedlu, gdyż kierowcy tam właśnie mieszkają. Nie ma żadnego zakazu, nie ma więc i podstaw prawnych do podjęcia stosownych kroków. Straż miejska musiałaby udowodnić, że w środku znajdują się materiały wybuchowe. Amoniak na przykład jest wybuchowy tylko po wycieknięciu, ale jeżeli zbiornik jest szczelny to również nic nie można zrobić.

Edward Marzec, komendant Straży Miejskiej: – Chcę porozmawiać z kierownikiem transportu Zakładów Azotowych, by kierowcy zostawiali cysterny na terenie zakładu. Mogę tylko prosić, próbować postraszyć, ale jak znam życie, wątpię czy ktoś się wystraszy”.

A.C.

Ładniejsze przystanki

Kędzierzyn. W wielu miejscach MZK wymienił stare wiaty przystanków autobusowych na eleganckie, szklane „poczekalnie”. Aż miło popatrzeć. Ciekawe tylko jak długo przystanki będą eleganckie i szklane.

R.N.

Oddajcie Świerczewskiego

Kędzierzyn. Przejazd ulicą Wojska Polskiego w okresie szczytu stał się męczarnią dla wszystkich użytkowników ruchu drogowego. Stojące na poboczach drogi samochody utrudniają do tego stopnia ruch, że jadące z przeciwka dwa autobusy nie mają możliwości przejazdu. Przyspieszenie remontu ulicy Świerczewskiego stało się zatem bardzo pilne.

Kochani remontowcy zanim spadnie pierwszy śnieg, oddajcie główną arterię miastu.

TAW

Nie tylko alkohole

Azoty. Prezes Zarządu Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” SA – Józef Sebesta zaprosił grono dziennikarzy na konferencję prasową. Z tej kopalni tematów będziemy czerpać głęboko w publikacjach, które trafią do czytelników już w najbliższych numerach JNG.

Dzisiaj z kronikarskiego obowiązku odnotowujemy, że podczas konferencji zapoznano nas z aktualnymi problemami przedsiębiorstwa. Sporo czasu poświęcono szczególnie wnioskowi z 10-letniej działalności OXO, informując jednocześnie, że przystępuje się do rozbudowy i modernizowania tej instalacji alkoholi. Został omówiony przebieg realizacji programu inwestycyjnego w ZAK, a także aktualny stan prac nad Kompleksem „Południe”.

O tej żywotnej dla K-K sprawie już wkrótce napiszemy o wiele szerzej, tym bardziej, że na 4 listopada zapowiedziano konferencję prasową dla dużego grona – w większości bardzo ważnych dziennikarzy – prasy, radia i telewizji.

Nam też się udało tam wcisnąć. Sami jesteśmy ciekawi co w trawie piszczą, bo na temat rafinerii mówią już ponad dwadzieścia lat.

SAS



Na terenie osiedla „AZOTY” w Kędzierzynie - Koźlu znajduje się jedna z nielicznych w naszym mieście, plastyczna forma przestrzena. Pomnik ten jest dziełem czeskiego artysty plastyka - Bronisława Firli, który uczestniczył w kędzierzyńskim plenerze plastycznym. Zdjęcie: (BOR)

Choroba zwana Zespołem Turnera objawia się tzw. niskorosłością, licznymi wadami wrodzonymi w budowie ciała, narządów wewnętrznych i zaburzeniami płciowymi. Leczenie preparatami hormonu wzrostu jest bardzo kosztowne. Całkowity koszt, zdaniem fachowców wynosi 100000 zł (nowych).

Finansowanie leczenia tylko przez rodzinę nie jest dzisiaj możli-

we. Stąd konieczność społecznego gromadzenia funduszy na leczenie.

Ania, dziewczynka z naszego miasta, potrzebuje pomocy. Nie odmawiajmy! Oto konto: Stowarzyszenie Pomocy Chorym z Zespołem Turnera Warszawa PKO Bank Państwowy IX O/W-wa 1599-311904-132, z dopiskiem „Na leczenie Ani Piecuch”.



Fot. A. Was

Śpiewy pod topolą

K-K. „Mikrofon weź do ręki i śpiewaj piosenki”. Takie hasło widniało nad sceną w czasie I Przeglądu Piosenki Przedszkolnej. Organizatorem i gospodarzem było przedszkole nr 15, popularnie zwane „pod topolą”, które zaprosiło do zabawy wszystkie okoliczne placówki tego typu. O tym, że impreza udała się wyśmienicie świadczyły roześmiane twarze dzieci. Całe szczęście pogoda była jak na zamówienie i występy odbywały się na tarasie.

Głównym założeniem Przeglądu, jak mówi dyrektor przedszkola nr 15 Urszula Leja, było wspólne, miłe spędzenie czasu. Każde dziecko otrzymało drobną nagrodę za udział, ufundowaną przez sponsorów.

Gościnnie wystąpiły: folklorystyczny zespół dziecięcy z Kadłuba Strzeleckiego „Na chwilę” i zespół dziecięcy „Niesforne Nutki”.

Z pewnością zostaną podjęte kolejne starania o zorganizowanie podobnych spotkań muzycznych. Być może inne przedszkola pójda za tym przykładem.

Dzieci zachowywały się na scenie bardzo naturalnie i swobodnie, nie było widać żadnych podziałów, panowała całkowita demokracja.

Szkoda tylko, że wychowawczynie poszczególnych przedszkoli decydowały się, tuż po występie swych podopiecznych, na powrót do domu. W ten sposób dzieci występujące na końcu śpiewały i tańczyły już prawie dla siebie. Warto pomyśleć o lepszym rozwiązaniu na przyszłość.

A.C.

W tekście o parach małżeńskich, które świętowały złote gody z Władysławem Kucharskim, w pewnym momencie zrobił się Wacław.

Serdecznie przepraszamy.

Redakcja

Zawieruszona trzeźwość

16 października prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał nowelizację ustawy o wychowaniu w trzeźwości, która dokładnie określa i precyzuje, że Rada Gminy ma prawo wydawać zakazy spożywania alkoholu w ustalonych miejscach. Ta podstawa prawna pozwoli na ukaranie osób łamiących ten zakaz. Prawdopodobnie zwiększy się także w mieście liczba miejsc objętych zakazem.

Tymczasem obowiązuje uchwała Rady Miejskiej z 16 października 95 r., która w praktyce, zdaniem naszych Czytelników nie zdaje egzaminu. W oparciu o tę uchwałę wpłynęły w ciągu roku zaledwie dwa wnioski do Kolegium. W obu przypadkach wydano orzeczenie uniewinniające. W uzasadnieniu wyroku podano, że materiały dowodowe są niewystarczające. Trudno dowiedzieć, po półrocznej procedurze, kto trzymał butelkę, kto pił w niedozwolonym miejscu.

Osoba znajdująca się w stanie nietrzeźwym nie może być ukarana mandatem. Izby wytrzeźwień, jak wiadomo, nasze miasto nie posiada. W takiej sytuacji straż miejska postępuje aż nazbyt humanitarnie - odwozi delikwenta do domu, jeśli jest w stanie podać adres. Bywa, że jest on zabierany na pogotowie.

Osoby spożywające alkohol w miejscach publicznych są w tej chwili tylko ... pouczone. Patrol ma obowiązek przeprowadzić „rozmowę wyjaśniającą”. Nie kieruje się wniosków do kolegium, gdyż obowiązująca uchwała nie spełnia wszystkich wymogów ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

Aneta Ciompa

W następnym numerze wywiad z Janem Wołoskim pełnomocnikiem Prezydenta Miasta do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi.

WIDMO NA ZACHODZIE



Fot. Bogusław Rogowski

W środku osiedla „Zachód” w Koźlu przy ul. Stolarskiej, straszny, betonowe monstrum. Niedokończona wizja myśli twórczej okresu minionego. Budynek ten miał spełniać wiele funkcji, to do czego miał być przeznaczony ulegało zmianom. Miała tam być np. szkoła, dom handlowy, pawilon meblowy... pomysłów było bardzo dużo. Trochę pechowo złożyło się jednak, że prace budowlane nie zostały zakończone i obiekt ten nie doczekał się żadnego zagospodarowania. Smutne, ale prawdziwe.

Po nocy zawsze wstaje dzień. Być może już wkrótce słońce zaświeci również i dla tej niefortunnej inwestycji. Jak się okazuje los budowy „stulecia” (rozpoczęcie prac początek lat 80-tych) ważny i istotny jest dla władz K-K. Aktualnie Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego

go przygotował specjalny projekt uchwały Rady Miejskiej dotyczącej przeznaczenia m.in. obiektu przy ul. Stolarskiej.

Projekt ten musi być zatwierdzony przez Zarząd Miasta, poszczególne komisje, no i w konsekwencji poddany pod głosowanie na sesji Rady Miasta. Droga to nie łatwa i niekrótka. Mamy jednak nadzieję, że finał tej napewno żenującej sprawy będzie pozytywny i budynek znajdzie swoje przeznaczenie.

Chciałoby się za jakiś czas rozpocząć pisać - „W środku osiedla „Zachód” w Koźlu przy ul. Stolarskiej przyciąga swoim wyglądem świeżo oddany budynek, w którym mieści się...”. To na razie przyszłość, jak będzie przekonał się może niedługo.

A. O.

Nie wieczny odpoczynek

W naszym mieście znajduje się największa w województwie nekropolia. Cmentarz na osiedlu Kuźniczki powstał w 1974 r. Już od 22 lat chowa się tam zmarłych. Nasza powinność nie kończy się w chwili pogrzebania bliskiej osoby. W myśl Uchwały z 1959 r. musimy także co dwadzieścia lat opłacać dzierżawę terenu, na którym znajduje się grób.

Uchwała ta dotyczy wszystkich bez wyjątku cmentarzy, także tych zarządzanych przez parafie. W Kędzierzynie-Koźlu dotychczas nie zdarzyło się, by z powodu nieopłaconej dzierżawy zlikwidowano jakiś grób. Likwi-

dowano tylko te, co do których rodzina zmarłej osoby wyraziła na to zgodę. Dzieje się tak zwykle wtedy, gdy rodzina emigruje i więcej nie zamierza wracać.

Pierwszy raz płacimy za dzierżawę terenu przy opłatach za pogrzeb. Następny raz za dwadzieścia lat, a na cmentarzach parafialnych po dwudziestoczterech. W razie nie uiszczenia opłaty, zgodnie z prawem, można taki grób ekshumować i zwłoki przenieść do wspólnej mogiły. Pusty, można wydzierżawić komuś innemu.

W tym momencie zaczyna się problem. Co zrobić bowiem w sy-

tuacji, gdy rodzina nie mieszka w kraju i nie płaci za mogiłę. Zmarły był znanym człowiekiem, miał wielu przyjaciół (którzy nie są zobowiązani do ponoszenia kosztów), którzy czasami chcieliby zapalić świeczkę na jego grobie. Nagle okazuje się że grób, w którym on dotychczas spoczywał, „zajmowany” jest przez kogoś innego. O tym już ustawa nie wspomina.

Okazuje się, że „wieczny odpoczynek” wcale wiecznym być nie musi. Wystarczy, że rodzina nie opłaci „wiecznej” dzierżawy.

R.N.

Mury są, trzeba pieniędzy

- Obiekt ten ma działać nie na zasadzie wyznania, czy układów politycznych, każdy będzie miał do niego wstęp - tam ma się liczyć po prostu człowiek. Gdyby miało być inaczej to ja osobiście nigdy bym się do tego nie brał. Człowiek może być różny, ale dla mnie jest ważne czy jest potrzebujący - mówi ks. proboszcz Alfons Schubert, pomysłodawca utworzenia Centrum Charytatywno - Kulturowego przy parafii

Jak mówi ks. Schubert liczy się każda pomoc. Dla wszystkich zainteresowanych podajemy numer konta fundacji: BGŻ - Oddział Kędzierzyn - Koźle - Centrum Charytatywno - Kulturowe w budowie” 853172 - 1935 - 2706 - 11. Pomóżmy w realizacji śmiałego planu oddania do użytku części obiektu (głównego budynku) do roku 2000.



Fot. Adam Oronowicz

św. Zygmunta i Jadwigi Śl. w Kędzierzynie - Koźlu.

Budynek przy ul. Piramowicza 17 w swej historii posiadał wielu właścicieli. Do roku 1945 mieścił się w nim szpital, w którym personel pomocniczy stanowiły siostry zakonne. Po wojnie natomiast był siedzibą różnych instytucji i zakładów produkcyjnych. Na przełomie 1992 i 1993 został przekazany parafii kozielskiej.

- W momencie przejmowania budynku, koszty remontu oszacowano na kwotę ok. 5 mld zł (starych) - była to suma rokująca nadzieję na szybkie odremontowanie. Niestety po dokładnym przyjrzeniu okazało się, że realna kwota przerosła pierwotną 4 razy i urosła do wręcz przyniatającej ok. 20-tu miliardowej sumy.

Przez dwa lata kompletowano dokumentację, każdą nawet najdrobniejszą sprawę należało konsultować z konserwatorem zabytków. Pochłonęło to dużo czasu i

zaangażowania ze strony inż. Pawła Urbanika. Zatwierdzono już np. elewację budynku, która ma być ponoć zdaniem ks. Schuberta jedną z piękniejszych wizytówek miasta. Sama dokumentacja kosztowała ok. 300 mln zł.

Prace wstępne skoncentrowały się na inwentaryzacji oraz stworzeniu programu odrestaurowania budynku i otrzymaniu zgody na rozpoczęcie renowacji. Następnie przystąpiono do zabezpieczania obiektu przed dalszym niszczeniem. Zajęto się stropem, pospinało mury, prace prowadzono również wewnątrz, przed zimą dach powinien być pokryty papą, a w przyszłym roku dachówką. (Dotychczas prace pochłonęły ok. 2,5 mld zł). Bez pomocy finansowej URM - Departamentu Do Spraw Wyznań i środków własnych (parafii), niemożliwe by były jakiegolwiek roboty.

Pragnę utworzyć fundację - mówi ks. Schubert, dzięki której bardziej czytelny stanie się „gospodarz domu” i wtedy serca ludzi dobrej woli szerzej się otworzą. Jestem przekonany, że jeszcze w tym roku zostanie podpisany odpowiedni dokument w biurze notarialnym, przesłany do Warszawy zatwierdzający działalność Fundacji.

Cele Fundacji są bardzo szczytne. Ma to być wsparcie finansowe dla tworzącego się ośrodka „Centrum charytatywno - kulturowego” do realizacji zadań w społecznych, kulturowych czyli prowadzenia np. klubu Seniora, izby noclegowej dla nieletnich, dożywiania bezdomnych, gabinetu rehabilitacyjnego dla niepełnosprawnych, stacji opieki Caritas, biblioteki wraz z czytelnią, ośrodka Myśli Twórczej.

Adam Oronowicz

Śmieci na bentomacie

Na przedostatniej sesji Rady Miasta, były wiceprezydent **Dariusz Jorg** spytał kto jest odpowiedzialny za zmianę technologii przy budowie nowego wysypiska śmieci. Jego zdaniem firma która wygrała przetarg - Przedsiębiorstwo Wodno - Melioracyjne „Polwod” z Opola, dzięki znacznemu poparciu członków komisji przedstawia teraz warunki, które w trakcie przetargu mogłyby być odrzucone, bowiem inne firmy złożyły podobne propozycje. Wiąże się to przede wszystkim z kosztami i ową zmianą technologii.

Mocną stroną „Polvodu” było zastosowanie przy uszczelnianiu niecki wysypiska - warstwy gliny, tańszej w tym przypadku o 1,5 mld st. zł. od pozostałych ofert. Zdecydowano się jednak ostatecznie, na stosowaną równolegle w tej bran-

ży tzw. bentomatę - lepszą i droższą od gliny.

Dyrektor „Polvodu” **Stanisław Staniszewski** wystąpił w związku z tym do władz miasta o zwiększenie kosztów inwestycji - ok. 2,3 mld st. zł i propozycję dofinansowania z kasy miejskiej kwoty 1,5 mld st.

zł. Akurat, mniej więcej, tyle (nie licząc inflacji) ile wyniosła różnica cen przy wygraniu przetargu.

Antoni Bajer, wiceprezydent: - To pismo już do nas dotarło. Kategorycznie odmawiamy jakichkolwiek wzrostów wydatków na ten cel. Oczywiście zgodziliśmy się na

zmianę technologii, lecz nie zgadzamy się aby miasto partycypowało w dalszych wydatkach. Pierwotna koncepcja - wykorzystanie gliny, jest aktualnie niemożliwa do zrealizowania. Nie pozwalają na to warunki atmosferyczne, ciągłe opady, a nam zależy aby ta inwestycja została ukończona jak najszybciej. Dlatego przystaliśmy na zastąpienie gliny bentomatą.

Obecne składowisko śmieci w rejonie Pogorzela ma być w przyszłości rekultywowane: opasane siecią studni i drenów, które część tych szkodliwych odcieków odprowadzą do pobliskiej oczyszczalni. Natomiast samo wysypisko zostanie uformowane w kształtą bryłę. To zostało już w dużej części przykryte warstwą piasku, teraz nakładamy folię, a potem zasypujemy ziemią, zasiejemy trawę” - dodał A. Bajer.

Jest to wykonanie wszystkiego co możliwe w tym przypadku. Do czasu zamknięcia robót na starym wysypisku, mieszczącym się w dodatku blisko ogródków działkowych,

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska skrupulatnie nalicza dobowe kary za jego nieekologiczne funkcjonowanie. Zrozumiała wydaje się być w takiej sytuacji decyzja trzymająca się terminu inwestycji na nowym składowisku odpadów, zaprojektowanym zgodnie z wszelkimi obowiązującymi wymogami w tej dziedzinie. Koszty wykonania zadania wzrosną oczywiście, lecz zapłaci za to „Polwod” w całości, a miasto będzie miało bardziej nowoczesne wysypisko.

„Liczymy na to, że jeszcze na jesieni ten zakres robót, który był planowany będzie wykonany. Przy zastosowaniu gliny prace przedłużyłyby się o kilka miesięcy” - dodaje wiceprezydent. Nowoczesne wysypisko śmieci zostanie oddane do użytku prawdopodobnie w połowie 97 r. Będzie się mieściło w południowo-wschodniej części miasta, za Zakładami Chemicznymi, na terenie leśnym.

A. Ciompa



Fot. M. Felsztynski

Prace na wysypisku w toku. Aktualnie trwa wykładanie niecki bentomatą.

Prezydent Borzym

Mimo, iż na ostatniej sesji prezydent **Mirosław Borzym** nie został odwołany, wielu radnych, na czele z wnioskodawcą **Dariuszem Jorgiem** odniosło wrażenie, że była to pierwsza przegrana prezydenta w ciągu sześciu lat pracy na tym stanowisku. Stosunek głosów - 17 - przeciw odwołaniu i 18 - za odwołaniem (do odwołania potrzebne były 24 głosy) wskazuje, że ogólnonarodowe tendencje do podziałów politycznych znalazły odbicie także w funkcjonowaniu naszej Rady Miejskiej. Czy będą to trwałe antagonizmy - czas pokaże.

Prawdopodobnie w kwietniu, gdy odbędzie się głosowanie nad absolutorium wobec całego Zarządu Miasta, dowiemy się, czy prezydent Borzym pozostanie na swym urzędzie do końca kadencji. Wnioski większości komisji - problemowych i rewizyjnej, wskazywały zasadność zarzutów stawianych prezydentowi. Padały zdania o ustalaniu „konsumpcyjnego charakteru budżetu”, czy „polityce Zarządu Miasta prowadzonej na własną rękę”.

Prezydent Borzym replikował twierdząc, iż większość zarzutów to sprawy zamknięte. Tym bardziej, że za podejmowane, wątpliwe decyzje Zarząd otrzymał już absolutorium. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej **Janusz Korbiel** uzasadnił to koniecznością zweryfikowania stanowiska rady w świetle nowych okoliczności.

Przypomnijmy, że w uzasadnieniu wniosku o odwołanie prezydenta znalazły się m.in. takie kwestie jak: uwłaszczenie PSS Spółem w 94 r., sprzedaż budynków przy ul. Chrobrego 20 i Łukasiewicza - Żeromskiego, dzierżawa terenu z zabudowaniami przez Odratrans SA, dzierżawa obiektu przy

ul. Poniatowskiego 9, modernizacja ul. Krasieńskiego.

Przewodnicząca Komisji Prawno - Administracyjnej **Marta Szerner** wyjaśniła, że w rozumieniu prawa strata, czyli szkoda oznacza również nieosiągnięcie możliwych zysków i wydaje się, że taki zysk w kilku przedstawianych przypadkach można było osiągnąć.

M. Borzym podtrzymał swoje stanowisko i argumentację.

- Dopóki będę pełnił funkcję prezydenta miasta, nikt z państwa nie będzie mógł mi zarzucić, że działałem na szkodę miasta i gminy.

Zgodził się z pewnymi wnioskami merytorycznymi dotyczącymi pracy Zarządu poprzedniej kadencji, lecz większość sformułowań uznał za niezgodne z tym co działało się w rzeczywistości.

- Mam tę przewagę nad członkami komisji, że byłem uczestnikiem i świadkiem tamtych decyzji. Z obecnego punktu widzenia ich ocena na pewno może być inna, pracowaliśmy w zupełnie nowych warunkach i innej sytuacji niż dzisiejsza. Teraz mamy na swym koncie bagaż doświadczeń.

W pewnym momencie doszło do nieuniknionej wymiany zdań między radnym D. Jorgiem i prezydentem Borzymem. Na zarzuty dotyczące uczestnictwa w Radzie Nadzorczej Śląskiego Wolnego Obszaru Celnego prezydent nie odpowiedział wprost, wyraźnie zmęczony przeciągającą się dyskusją.

- Cieszę się, że jest pan tak dociekliwy, panie Dariuszu. Jednak ciekawość pana, nad czym ubolewam, ma nastawienie destrukcyjne. Działam pan takimi metodami, których ja się brzydzę, które nie mieszczą się w moich kryteriach wartości.

D. Jorg podkreślał, że zarzuty nie są kierowane do osoby Mirosława Borzysa, tylko do prezydenta Borzysa, a mają na celu zmuszenie do zastanowienia się nad kwestią gospodarki nieruchomościami.

Na środowej konferencji prasowej prezydent poinformował, że

być może w niedalekiej przyszłości padnie propozycja powołania Skarbu Gminy, który nadzorowałby zarządzanie nieruchomościami gminnymi.

Czteromiesięczny, dezintegrujący okres w pracach Urzędu Miasta znalazł swój finał, jak wyraził się przewodniczący Rady **Emil Matuzyk**.

Jednak niejasność i kontrowersje wokół pracy Zarządu Miasta mają swój dalszy ciąg. Na sesji zostało przedstawione stanowisko Komisji Doraźnej w sprawie oświadczenia pozaprawnych poczynąń członka Zarządu **Janusza Jaworskiego**.

Oświadczenie złożyli byli wiceprezydenci **Dariusz Jorg** i **Hanna Adamowicz**. Przewodniczący komisji **Bogusław Wach** potwierdził stronniczość J. Jaworskiego w sprawie odszkodowania za uszkodzenie budynku przy ul. Krasieńskiego 25, w preferowaniu firmy Agmel przy prze-

targach, tendencyjność przy wyłanianiu wykonawcy na zadanie wysypiska, spowodowanie wydłużenia procesów inwestycyjnych, działania pozaprawne związane z budową alejki w parku zabytkowym w Koźlu.

Te działania spowodowały m.in. naruszenie dyscypliny organizacyjnej Urzędu Miasta i narażenie gminy na pozaplanowe wydatki w budżecie. Jednocześnie członkowie Komisji Doraźnej stwierdzili, że wszystkie te działania odbywały się za wiedzą, przyzwoleniem i akceptacją Zarządu.

„Podział funkcji w Zarządzie Miasta przeprowadzany jest na podstawie własnych „życzeń i deklaracji”, bez określenia zakresu kompetencji i odpowiedzialności, co stwarza możliwość powstawania szkodliwych sytuacji dla gminy”. Zarówno prezydent Borzym jak i sam zainteresowany radny Jaworski podziękowali komisji za sprawne, szybkie i rzetelne wnioski.

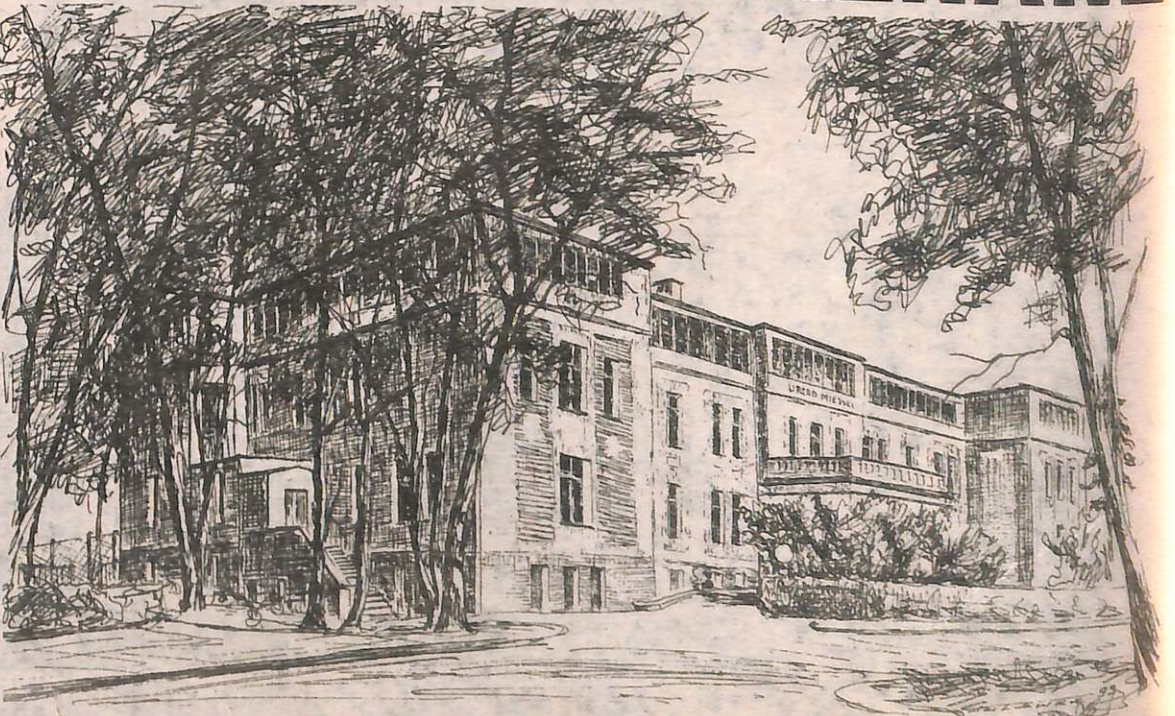
- Co to znaczy brak kompetentnych osób na stanowiskach - zastanawiał się radny Jaworski. - Oznacza, że członek Zarządu miasta się między tym wszystkim i coś próbuje działać. Potem się okazuje, że działał pozaprawnie.

Ostatecznie Rada postanowiła, że sprawa, po zapoznaniu się z materiałami komisji doraźnej, znajdzie się w porządku obrad listopadowej sesji.

Aneta Ciompa

GRAFIKI FUŁAWKI

ZNANE I NIEZNANE



Urząd Miasta przy ul. Piłsudskiego

dokończenie ze str. 1

Ogień pamięci

Jeszcze nie tak dawno zapuszczone, błyszczą w świeżej zieleni, w powodzi różnobarwnych kwiatów. Na tabliczkach daty: 1956, 1970, 1981. I jeden wspólny napis: „Polegli, abyś mógł żyć godnie”. Określają zakrety w najnowszej historii naszego kraju. Zbliżamy się do końca cmentarza. Widzimy grupę małych mogiłek. Tu spoczywają dzieci - coś chwytamy nas za gardło, tak jak kiedyś poetę... „Na cmentarzu znajduje się grób malutki, Taki malutki - tak na jeden znicz. Nad grobem, płacze mama, Błaznane autko i drewniany konik płaczą też...”

Mimo woli budzi się w nas głos buntu: „Dlaczego, o Boże zgasiłeś tę ledwie tłącą się isierkę życia, nim rozgorzała dużym płomieniem? W

odpowiedzi słycać jedynie cichą muzykę spadających wierzbowych liści.

Pod numerem cmentarnym - groby, zmarłych, którzy nie mają rodziny, ani przyjaciela. Toną w mroku zapomnienia. Do jednego z nich, tego ze złamanym krzyżem, podchodzi dwie dziewczynki. Jedna kładzie bukietik śnieżnobiałych kwiatków, druga zapala znicz. Chwilę stoją w zadumie, po czym powoli odchodzą do następnego opuszczonego grobu. Płomień zapalonego znicza najpierw się kurczy, potem nagle bucha w niebo dużym płomieniem. Szeleszczą liście pod stopami. Wiatr cicho szmerze w gałęziach cmentarnych drzew: „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...”

F. Witoni

„Gdy wyprowadziłam chorą babcię na taras, po chwili cała była w sadzach”, „warzywa i owoce w ogródkach przydomowych mamy obsypane szarym nalotem” - skarżą się mieszkańcy ul. Filtrowej w Koźlu.

Od 89 roku kierują pisma do odpowiednich wydziałów i urzędów dotyczące wysokiej, ich zdaniem, emisji zanieczyszczeń wydobywających się z komina piekarni przy ul. Piastowskiej 45. Kontrolę przeprowadza nie przez Wydział Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Urzędu Miasta nie stwierdziły nadmiernego pylenia z komina.

„Urzędy pracują w dzień, a chleb piecze się przecież w nocy” - podkreślają mieszkańcy.

Ustalono, że w przypadku nadmiernego pylenia piekarni zostanie natychmiast powiadomiony Wydział Ochrony Środowiska celem naocznego stwierdzenia emisji.

Tyle pisma z 89 roku. Sprawę poruszono ponownie w 93 r. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Opolu wydał rok później decyzję, w której zobowiązano właściciela piekarni **Władysława Łokucijewskiego** do zastosowania paliwa gazowego, w terminie do końca 95 r.

Mieszkańcy ul. Filtrowej: „Podobno przeszedł na gaz, ale opala nim mieszkanie. Czad i dym nadal unosi się w powietrzu. Szczególnie uciążliwe jest to w lecie. Nawet, gdy okna są pozamykane, dym wdiera się do środka przez luft. Przychodzą do nas goście i dziwią się, że wytrzymujemy unoszący się zapach siarki”.

Ponadto jest jeszcze krzywy, niski, nieszczelny komin. Gdy de-

legacja lokatorów przyszła do właściciela piekarni podobno potraktował ich obscusowo: „Chleb będzie chcieli jeść, a dym wam przeszkadza”.

W kwietniu 96 r. wysłano pismo do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska z zawiadomieniem, że p. Łokucijewski nie zastosował się do zmiany paliwa na gazowe.

Właściciel piekarni: - Od trzech lat palę paliwem ekologicznym - sprasowanym drewnem sprowadzanym z Danii. Miałem pro-

pozycję przejścia na olej opałowy lub gaz, lecz nie stać mnie na to. Musiałem przekwalifikować piekarnię na sklep spożywczy, by się utrzymać”. W. Łokucijewski mówi cicho, że to zwykła ludzka złośliwość i zazdrość. Jest przyjeźdnym i ciągle czuje się w tym mieście obco. „Jak komin kopci, każdy myśli, że truje. A z drewna przecież siarki nie ma. Mam już przygotowany nowy, metalowy komin, pójdzie jeszcze cztery metry w górę. Robię to z własnej woli, bo nie słyszałem, by ktoś kazał mi go wymienić”.

Z wystroju mieszkania W. Łokucijewskiego widać faktycznie, że fortunę się nie dorobił. Znajomych ma mało, pewnie dlatego że sam pracuje po nocach, w dzień odsypia.

Pokazuje ekologiczny opał i nowy komin, który zamierza wkrótce zamontować. Miejmy nadzieję, że przyszły sezon ogórkowy mieszkańcy ul. Filtrowej spędzą w czystym powietrzu a **Władysław Łokucijewski** z czystym sumieniem.

Aneta Ciompa

Przeterminowany MARS

Niekiedy widzimy, że w sklepach na półkach znajduje się towar, którego termin przydatności do spożycia, już dawno minął. Wtedy go nie kupujemy. Problem rozpoczyna się, gdy nie patrzymy na datę ważności i taki towar nabędziemy. Zdarzyło się to także mnie, raz i drugi. Machnąłem ręką. Sprawa zainteresowała mnie, gdy sąsiadka z mojej klatki stwierdziła, iż w tym samym sklepie też kilka razy trafiła na przeterminowaną żywność. Także dwa sygnały od czytelników JNG sprawiły, że sprawą postanowiliśmy się zająć.

Zaraz przy wejściu do sklepu spożywczo - przemysłowego spółka cywilna „MARS”, przy ulicy Kazimierza Wielkiego 7a (sklep obok „Komesu”), na ladzie stoi 5-litrowa puszką piwa z dużym napisem: spożyć przed 3 października 1996 (zakupy robiłem 16.10., na co jest rachunek). Wziąłem koszyk i postanowiłem kupić kilka towarów. Nabyłem piwo Dojldy (termin przydatności do spożycia minął 21.09.1996) oraz herbatę. Herbata nadawała się do zaparzania.

Sprzedawczynię poprosiłem o rachunek uproszczony, ale nie otrzymałem takowego. Poprosiłem więc o fakturę VAT. Po 22 min oczekiwania już ją miałem.

Na pytanie co może zrobić klient, który nabył przeterminowany towar, odpowiedzi udzielił **Jan Chyla** dyrektor Terenowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej: **Przed wszystkim nie kupować. Na każdym towarze jest, a przynajmniej powinna być, data przydatności do spożycia. Każdy ma oczy i nie powinien**

brać kota w worku. A jeżeli już kupił? Sprzedawca jest zobowiązany zwrócić mu pieniądze.

Dowiedzieliśmy się też, że przypadki handlowania żywnością przeterminowaną należy zgłaszać do „Sanepidu” lub Państwowej Inspekcji Handlowej. Na takich sprzedawców nakładane będą mandaty karne w wysokości od 5 do 500 PLN, zależnie od ilości przeterminowanego towaru, rodzaju oraz częstotliwości handlowania takim towarem.

Tak poinformowany postanowiłem dowiedzieć się o przyczynę handlowania towarem przeterminowanym w sklepie spółki „MARS”. Kierowniczka sklepu (nie przedstawiła się mimo mej prośby o podanie nazwiska) stwierdziła oburzona, że w jej sklepie nie ma takiego towaru. Gdy pokazałem jej puszkę piwa, stwierdziła, że to piwo przywieźli niedawno (wiem, że stoi tam już co najmniej od 2 tyg.) i że jest to odosobniony przypadek.

Pokazałem więc pani kierownik inne przeterminowane towary.

Po wyjściu ze sklepu młoda matka, będąca świadkiem sceny opowiedziała iż niedawno zakupiła w tym sklepie bebiko dla dziecka. Jego termin przydatności do spożycia minął przed miesiącem. Odmówiono jej też zwrotu pieniędzy.

Po godzinie ekspedientki sprawdzały w pośpiechu terminy przydatności towarów w sklepie. Brawa dla obsługi z MARSA.

Sklep polecamy, ale tylko osobom uzależnionym od alkoholu, które chcą przestać pić. Gdy raz i drugi uracza się przeterminowanym piwkiem, mają problem z głową. Odwyk nie będzie potrzebny! Wszystkim innym nie polecamy zakupów w MARSIE, chyba że mają szczęście w loteriach i uda im się trafić na jakiś świeży towar. Ot, choćby wspomnianą herbatę. Smacznego!!

Piotr Warner

ście trzeba jeszcze zwięźć, że ziemniaki zaparować, bo zgniją przez zimę, mleko przygotować...

Dla ludzi z bloków rytm życia nie do pomyślenia. Dla wielu z peryferyjnych dzielnic szara normalność. W przypadku pani Małgorzaty wydaje się, że ta szarość jest kolorowa. Bo czyż może być tak całkiem szare życie osoby, która z drabiny strażackiej widziała świat, z owczarkiem podhalańskim w czerwonej kokardzie osiedlowy konkurs kynologiczny wygrywa i zimą sąsiadki na darcie pierza zaprasza? Chyba jedynie darcie pierza w okolicy. **P.G.**

„Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w ręku ich palmy. I głosem donośnym tak wołają: „Zbawienie u Boga naszego, Zasiadającego na tronie i u Baranka”.

Z księgi Apokalipsy św. Jana (ap 7,9 - 10)

Ze źródła światła

Jak wygląda niebo? Nauka chrześcijańska przewiduje stan szczęścia, jako nagrodę za dobre życie. Jak to szczęście będzie wyglądało? - można by zapytać. Św. Paweł pisze o tym następująco: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9).

A oto kilka opowiadań, które przedstawiają niebo.

„Pewna kobieta żyjąca w dostatku i ciesząca się w okolicy dużym powodzeniem, dożyła swych ostatnich dni na ziemi, a potem poszła do nieba. U bram niebieskich powitał ją uprzejmie anioł - dyżurny. Przedstawił się jako wysłannik Pana Boga, podał adres zamieszkania wiecznego i zaproponował odprawienie na miejsce. Nieboszczka zgodziła się od razu.

Po drodze mijali wspaniałe pałace i mieszkania - cacka, wille jak się patrzy. Kobieta myślała w duszy ten lub ów dom mógłby należeć do mnie. Ale anioł szedł dalej. W końcu dotarli do nędznej chaty na przedmieściach nieba.

- To twoje mieszkanie - powiedział wysłannik Boży.

- Ależ, to niemożliwe. Jak w takich warunkach można przeżyć wieczność - oburzyła się dama.

- Bardzo mi przykro - odrzekł spokojnie anioł - ale z materiału jaki nam przysłałaś za życia do nieba, nie można było nic lepszego zrobić”. (w: K. Wójtowicz, Ramotki, Wrocław 1993)

„Na Boskim Sądzie zjawia się pewien człowiek i wyznaje dobroduszenie:

- Oto, Panie zachowywałem wszystkie Twoje prawa, nie uczyniłem nic złego, żadnej niesprawiedliwości i żadnego przestępstwa. Panie, moje ręce są czyste.

- To prawda - odpowiedział Najwyższy Sędzia - tylko niestety, są puste”. (w: K. Wójtowicz, Przypiski, Wrocław 1993)

„Biały rasista zjawił się w niebie. Pewny siebie oczekiwał rychłego otwarcia podwoi niebieskich. Anioł oddźwierny zmierzył nieufnie klienta i grzecznie oznajmił, że tutaj nie ma dla niego wstępu.

- Dlaczego? - oburzył się biały.

- Bo Bóg cię nie lubi - padła odpowiedź.

Takie stwierdzenie wytrąciło nieboszczkę z równowagi, całe życie był przecież pobożnym i ofiarnym prezbiterianinem. Więc osłupiały pyta: - Dlaczego mnie nie lubi?

- Bo jest Murzynem - odrzekł anioł anielskim głosem. (w: K. Wójtowicz, Przypiski, Wrocław 1993)

Boga możemy szukać rozumem - ale znaleźć możemy Go tylko sercem. (Josef von Eötvös)

Problemem naszych czasów jest nie bomba atomowa, lecz człowiecze serce. (Albert Einstein)

Do nieba wstępuje się nie po drabinie, lecz poprzez dobre czyny. (hiszpańskie)

Ks. Janusz Dworzak

Owczarek z kokardą i pocziwa Lota

Jochemowie gospodarują w Sławęcicach na czternastu hektarach w miarę przyzwoitej ziemi. Trzecia, czwarta klasa. Mają wszystko- buraki, ziemniaki, zboże różnorakie, krowy, świnię, kury, kaczkę, gołębie, koty. Coraz mniej tego typu gospodarstw.

„Lekcje przyrody można u nas prowadzić” śmieje się pani Małgorzata. I gospodarności też- myślę.

Od pewnego czasu ciężar gospodarzenia spoczywa na pani Małgorzacie i jej synu, Piotrze, który od tego roku jest pełnoprawnym właścicielem całego majątku. Córki pomagają ile mogą, ale praca „w mieście” pochłania sporo czasu. Jest jeszcze Lota. Najbardziej kochany pracownik. Ma dwadzieścia lat, spokojne usposobienie, mądre oczy. Robi to, co mu się każe, nie marudzi. Lota jest koniem maści...jak się nazywają brązowe konie? Kare? Gniade? Nie ważne. W Sławęcicach podobno tylko kował ma jeszcze konie.

„Ja bym tam konia nie sprzedała, oj nie. Teraz od siostry, z Ujazdu wezmę małego. Odchowamy, a ten sobie będzie odpoczywał.”

Planów i projektów sporo. Nie wszystko da się zrobić od razu. A Jochemowie kredytów brać nie chcą. Wziąć prosto, tylko spłaca się ciężko. A tak wszystko wolniej idzie, ale satysfakcja jakby trochę większa.

Popijam kawę, słucham i dziwię się, że pani Jochem nie narzeka.

„A co mam narzekać? Że drogo, że podatki, że nawozy idą w górę? To wszyscy wiedzą. Nie ma co narzekać! Żeby tylko zdrowia wystarczyło.”

I zaraz sobie przypomina, jak kilkanaście dni temu wyciągnęli ją trzydzieści metrów na strażackiej drabinie. Było to podczas miejskich dożynek, gdzie była starością. „Teraz to już mogę samotnie latać. A ludzie tacy mali

byli. Nic się nie bałam. No, na początku, może trochę...”

Rozmawiamy, jakbyśmy się znali bardzo długo. Rozmawiamy? Pani Małgorzata opowiada. Ja słucham i przytakuję. I słyszę, że gdzieś na drugim planie podskórne myślenie o robocie jest. Że li-



Krok po kroku - rok po roku

Czyli remont Urzędu Rejonowego w Kędzierzynie - Koźlu

Urzędy Rejonowe w momencie powstawania stanowiły wypełnienie administracyjnej luki przed utworzeniem Urzędów Powiatowych. Jak na razie, powiatów nie ma, a Sejm zastanawia się od dłuższego czasu, czy trójsczęblowy podział administracji ma być, czy też nie. Aktualna sytuacja wyglą-

zmianę imienia, do uzyskania działki i wielu innych.

UR w K-K mieści się w budynku wzniesionym w 1926 roku. Jego stan od wielu lat stale się pogarszał. Koniecznym stało się rozpoczęcie remontu. Na ten właśnie temat rozmawialiśmy z Alicją Brol-Polak, kierowniczką UR.

Ogłoszono drugi, historia się powtórzyła. Jak mówi pani kierownik, wynikało to prawdopodobnie z powodu dosyć obwarowanych zasad udziału: wpłacenia wadium, przedłożenia wielu zaświadczeń, referencji. Kolejnym krokiem było ogłoszenie przetargu z tzw. wyborem konkurencji. Spośród czterech zainteresowanych firm wybrano jedną, z którą podpisano umowę dotyczącą remontu dachu, czekającego na to od wielu już lat.

Remont rozpoczął się w lipcu, umowę podpisaliśmy do końca października. Pogoda jest fatalna i dlatego widzimy, że prace na pewno się przedłużą. Co tydzień mamy specjalne spotkania z naszym Inspektorem Nadzoru i szefem firmy wykonującej prace. Ustalamy na każdy tydzień zakres robót, w soboty dokonujemy rozliczenia co jest zrobione i jak. Widać, że wykonawca się stara, ale nie wszystko od nich jest zależne. Mówią, że do końca października, połowa prac będzie zakończona - dodaje kierowniczka.

W tzw. międzyczasie prowadzone są stale rozmowy z wojewódzkim konserwatorem zabytków w sprawie najdrobniejszych szczegółów remontu jak np. rodzaju i koloru dachówki. To niestety również poważnie wydłużyło cały cykl robót.

Pani Alicja Brol-Polak jest jednak dobrej myśli. Wierzy w szybkie zakończenie tak ważnego remontu. W następnej kolejności czekają i wręcz wołają o pomoc kolejne, nie cierpiące zwłoki sprawy. Budynek sprawiający wrażenie solidnego na zewnątrz, w środku nadal nie jest w dobrym stanie. Nagłym problemem jest np. kanalizacja, wymiana wszystkich (od góry na dół) rur. Znowu trzeba będzie prosić o pieniądze z Opola. To w przyszłym roku. Marzeniem szefowej Urzędu jest w przyszłości odnowienie całej elewacji budynku.

Remont dachu UR wkrótce zostanie zakończony, lecz remont ogólny budynku jeszcze potrwa. Wszystko zależy od... pieniędzy.

Adam Oronowicz



Fot. B. Rogowski

da tak, że Urząd Rejonowy stanowi administrację rządową, a Urząd Miasta administrację samorządową. Zasadniczą różnicą między jednym a drugim jest sposób finansowania ich działalności.

W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że UR finansowany jest za pośrednictwem Wojewody przez URM, Ministerstwo Finansów, a UM z pieniędzy uzyskanych z podatków. UR nie posiada swojego własnego budżetu, dlatego wszystkie dodatkowe inwestycje muszą załatwiane być „odgórnie”. Dotyczy to również niezbędnych remontów.

W okresie sześciolletniej działalności UR w K-K (tzw. „Ratusz”), większość mieszkańców miasta zdołała zorientować się w jakich sprawach można tam się zgłaszać. Tych, którzy mają o tym mgliste pojęcie informujemy, że mieści się tam np. biuro komunikacji, urbanistyki, budownictwa, ochrony środowiska, geodezji i gospodarki gruntami, ogólne i inne. Istnieje więc możliwość załatwienia wielu spraw, od prawa jazdy, poprzez

– Remont zwykle rozpoczyna się od dachu, który jest naszą największą bolączką, gdyż nieustannie od pięciu lat po deszczach tworzą się zacieki na ścianach. Długo nie mogliśmy do tego przystąpić, bo jest to duża inwestycja. Zajmowaliśmy się więc innymi ważnymi pracami jak np. wymiana całej instalacji elektrycznej - poprzednia nie wytrzymała obciążenia (komputeryzacja). Co rok występowałam jednak do wojewody z prośbą o przekazanie większych środków na remont dachu. Wiadomo jesteśmy sferą budżetową, problem z pieniędzmi jest znaną sprawą.

Specjalne komisje stwierdziły, że obecne pokrycie dachu musi być w całości wymienione. Przystąpiono zatem do mozolnej procedury koniecznej w takim przypadku. Zgodnie z Ustawą o Zamówieniach Publicznych zwrócono się za pośrednictwem Wojewody, do preesa Biura Zamówień Publicznych w Warszawie o ogłoszenie przetargu. I przetarg nie doszedł do skutku, z powodu braku zainteresowania.

Gazrurka na Przodowników

Jeszcze do niedawna wszystkie serwisy informacyjne podawały wiadomości o wybuchach instalacji gazowych. Ginęli ludzie, waliły się domy, rosły kwoty strat. Wprowadzono nowe przepisy dotyczące instalowania sieci gazowych. Doszło do tego, że w budynkach wyższych niż dziesięć pięter wymieniano instalacje gazowe na elektryczne. Winni byli przeważnie ludzie. To dzięki ich bezmyślności i lenistwu wybuchały nieszczęsne rury, podgrzewacze wody i kuchenki.

W miejscowościach, w których doszło do wybuchu, już po fakcie przejrano instalacje, wymieniono przedziewałe rury, a na zewnątrz budynków zamontowano dodatkowe zawory. W myśl przepisów, zawór główny musi być umieszczony w miejscu łatwo dostępnym. Niedostosowanie się do tego wymogu, pociąga za sobą kary.

Tam, gdzie jeszcze nie było wybuchów, m.in. w K-K, sprawdzono prawie całą sieć miejską. Jeżeli trzeba było, to wymieniano rury, zawory i liczniki. Nie wszędzie jednak administracje osiedlo-

we podeszły do tego problemu poważnie. „To nie jest normalne, by montować koło siebie rury wodną i gazową. Na niezabezpieczoną przed korozją rurę gazową skrapla się woda. Wcześniej, czy później może to spowodować wybuch gazu. Ileż można czekać na reakcję administracji? A o nieszczęście nie trudno. Wystarczy, gdy ktoś zapali papierosa w piwnicy.” Te pełne grozy słowa wypowiedział mieszkaniak budynku przy ulicy Przodowników Pracy w Azotach.

Jako że sprawa należy do „wybuchowych” postanowiliśmy przyjrzeć się jej bliżej. To co zastał w wspomnianej piwnicy było przerażające. Rury biegnące przez korytarz piwniczny nigdzie nie są zamocowane na stałe. Woda przez cały czas kapie na przewód gazowy. Mieszkańcy budynku wielokrotnie zawiadamiali administrację o tych faktach. Bez skutku. Nawet nic im nie obiecywano.

A co na to Pogotowie Gazowe? „Szczegółowe przepisy wyraźnie mówią o tym, że za stan instalacji gazowej za zaworem głównym,

czyli wewnątrz budynku odpowiada właściciel. W tym przypadku administracja osiedla. Zakład gazowniczy może jedynie interweniować w wypadku ułatniania się gazu. Odcina wtedy jedynie dopływ gazu do budynku i na tym kończy się nasza działalność”.

Dalszą naprawę zobowiązany jest przeprowadzić właściciel budynku. On też ma obowiązek o nią dbać i wykonać wszelkie naprawy bieżące. Czynności te może zlecić firmie specjalistycznej.

W administracji osiedla powiedziano nam, że jest to zwyczajna ludzka złośliwość. Jan Stolarek - brygadzysta konserwator, przyznał: - Rurę tę wymienialiśmy cztery lata temu. Naszą „winą” jest to że nie została ona odpowiednio zakonserwowana i pomalowana. Poza tym nie ma powodów do obaw. Obiecał jak najszybsze zajęcie się tą sprawą. Może trzeba było od razu pomalować rurę?

Robert Nosol

Od redakcji: Sprawa została załatwiona. Tylko czemu tak późno... Ludzie chcą się czuć w swych domach bezpiecznie.

Rak skóry

Dok. z JNG nr 5

W wieku starszym dochodzi do powstania zmian na twarzy i dłoniach, określanych jako rogowacenie starcze. Zmiany te, w postaci ostro odgraniczonych płam łuszczących się, o zazwyczaj brązowym kolorze winny być radykalnie leczone, ze względu na wysokie ryzyko nowotworzenia.

Leczenie

Przy leczeniu raka skóry musimy rozważyć radykalny zabieg z jednej strony, a końcowy efekt kosmetyczny z drugiej. Leczenie, to usunięcie zmiany w całości poprzez wycięcie chirurgiczne lub zastosowanie innych zabiegów: elektroresekcji, krioterapii, lasera. Czasami stosuje się zewnętrznie chemioterapeutyk w postaci maści, rzadko immunoterapię. Wybór metody uzależniony jest od umiejscowienia, rozmiaru zmiany oraz oczekiwanego efektu kosmetycznego. Ponieważ raka skóry cechuje złośliwość miejscowa efektywność leczenia oceniamy poprzez częstość występowania tzw. wznów miejscowych.

1. Wycięcie chirurgiczne - najefektywniejsza metoda leczenia, ale ograniczona przez nie zawsze możliwy dobry efekt kosmetyczny. Radykalność zabiegów oceniana jest na 90-100 proc.

2. Elektroresekcja i elektrokoagulacja - metoda z wyboru przy leczeniu raka podstawnokomórkowego, ze względu na szybkość i dobrą tolerancję przez pacjentów, a także doskonały efekt kosmetyczny, szczególnie przy zmianach rozległych. W rękę doświadczanego chirurga, to ponad 90 proc. wyleczeń.

3. Radioterapia - potrafi być równie skuteczna jak metody wymienione wcześniej, lecz u blisko połowy pacjentów efekt kosmetyczny jest bardzo zły, co w powiązaniu z kosztami, ogranicza stosowanie do takich przypadków gdzie chirurgia nie jest możliwa.

4. Kriochirurgia - bardzo dobre efekty lecznicze i kosmetyczne w leczeniu rogowacenia starczego. Aktualnie używa się jedynie ciekłego azotu. W połączeniu z elektrochirurgią daje znakom-

yte wyniki w leczeniu tzw. trudnych raków skóry.

5. Laser - temat bardzo modny, lecz liczba wznów miejscowych po leczeniu sięga prawie 50 proc. Aktualnie prowadzi się badania połączenia lasera z podawaniem, zewnętrznie, lub do guza porfiryń uczulających na światło. Leczenie nie znajduje szerszego zastosowania.

6. Chemioterapia - stosowana zewnętrznie w postaci maści tam gdzie inne metody nie są możliwe do wykonania lub pacjent nie wyraża zgody na jakikolwiek zabieg. O leczeniu możemy mówić tylko w przypadku rogowacenia starczego i powierzchownego raka podstawnokomórkowego.

Ważne dla chorych

1. Owrzodzenie nie gojące się, guz skóry niespokojny onkologicznie. Jeżeli są to pojedyncze zmiany, zanim rozpoczniemy leczenie obowiązkiem jest pobranie wycinka i ustalenie rozpoznania histologicznego guza.

2. Rak skóry jest prosty i przyjemny w leczeniu i absolutnie niezrozumiałym jest hodowla guzów skóry lub „leczenie” zmian skóry bez ustalenia rozpoznania, czy to histologicznego, czy klinicznego.

3. Nieprzestrzeganie powyższych zasad powoduje, że 40 proc. pacjentów w Polsce i 25 proc. na Zachodzie jest błędnie diagnozowana i źle leczona przez długi okres czasu.

4. Wczesne radykalne leczenie raka skóry to 100 procentowa pewność wyleczenia bez pozostawienia śladu po zabiegu.

5. Kontrola skóry, higiena osobista, troska o skórę to nie tylko przedłużenie młodości i zdrowego wyglądu, ale także najpewniejsza profilaktyka przed zachorowaniem na nowotwory skóry.

6. Od pacjentów i ich świadomości zależy namacalnie czy spotkanie z nowotworem okaże się nic nie znaczącym epizodem, czy też przyczyną cierpienia niepotrzebnych, zniekształceń ciała, czy też w ostateczności zgonu.

Cezary Skrzypczyński

dokończenie ze str. 1

BIEDA, AŻ ... BURCZY!

Co na to szkoły?

Ankieterzy z zadowoleniem stwierdzają, że dyrektorzy ankietowanych szkół w większości wykazali się dużym zainteresowaniem i zaangażowaniem. Natomiast niepokojąca była niechęć niektórych wychowawców. Ich zdaniem ankieta niczego nowego nie wniesie, a już na pewno nie zmieni. Zaś potrzeby uczniów są im dobrze znane. Wyjątkową niechęcią wykazali się nauczyciele ze Szkoły Podstawowej Nr 3 z K-K.

Dobre chęci też nie wystarczą. Prawie jednogłośnie dyrektorzy stwierdzają, że trudna sytuacja finansowa szkół uniemożliwia zapewnienie każdemu dziecku po-

siłku w szkole. Pomoc władz samorządowych i organizacji społecznych jest więc nieodzowna. Bez czynnego włączenia się rodziców w wysiłki szkoły - akcja dożywiania dzieci nie ma szans powodzenia.

Zadaniem nas wszystkich jest podjąć konkretne działania, aby nasze dzieci - bo wszystkie są nasze - nie odczuwały głodu. Jak mawiali nasi dziadkowie „brzucha słowami się nie nakarmi”, dlatego działajmy, aby kolejna ankieta planowana w tym roku szkolnym zaskoczyła nas swoimi wynikami, tym razem na plus.

Praktyczny kalendarz dla każdego działkowca

Mieczyki z ziemi, owoce z szypułką



Fot. Bogusław Rogowski

Począwszy od dzisiejszego numeru, co miesiąc postaramy się Państwu pomóc w odpowiednim zorganizowaniu prac w ogrodach przydomowych, na działkach rekreacyjnych, w sadach, itp. W tym celu na przełomie kolejnych miesięcy ukazywać się będzie kalendarium dla wszystkich miłośników roślin.

Ze względu na spóźnioną w tym roku złotą polską jesień, zakres czynności przewidywanych do wykonania w październiku można z powodzeniem przesunąć do połowy listopada. Należy jednak zwrócić uwagę na mogące wystąpić nocne przygruntowe przymrozki.

Rośliny ozdobne

- porządkujemy rabaty z letnimi kwiatami,

- przekwitłe byliny przycinamy do 1/3 wysokości, wszystkie resztki roślin kompostujemy, Oczyszczoną glebę spulchniamy widłami lub mikrociagnikiem,
- można sadzić jeszcze drzewa i krzewy iglaste oraz niektóre rośliny cebulowe,
- trawniki - krótkie koszenie i przegrabienie,
- dalej i mieczyki wyjmujemy z ziemi, w celu przezimowania w odpowiednio przygotowanych pomieszczeniach.

Warzywnik

- wieloletnie rośliny przyprawowe dzielimy (podział karp korzeniowych, bulw, bulwoceb) i ponownie sadzimy
- odchwaszczamy i delikatnie spulchniamy glebę wokół szpi-

naku, rozszponki, zimowej sałaty głowiastej i cebuli na zbiór wiosenny,

- późne i średniopóźne odmiany warzyw przeznaczone do przechowywania zbieramy pod koniec października i umieszczamy w piwnicy, w kopcu lub miniprzehowalni.

Uwaga!

Zbiór przeprowadzamy podczas suchej słonecznej pogody! W przypadku wystąpienia lekkich przymrozków (2-3 dni) warzywa można zebrać po ich ustąpieniu.

Sad

- od połowy miesiąca sadzimy drzewa owocowe i krzewy jagodowe,
- pozostawiamy późne odmiany owoców jak najdłużej na pędach (szczególnie przy małej ilości słoneczny dni)
- zbiór intensywny przeprowadzamy wtedy, gdy owoce łatwo odchodzą (wraz z szypułką) od pędów lub zaczynają masowo opadać.

W odróżnieniu od drzew ozdobnych, usuwamy w części sadowniczej ogrodu wszystkie opadłe liście i suche pędy (możliwość zimowania w resztkach roślin wielu szkodników).

W jednym z najbliższych numerów, w kąciku przyrodnika znajdziecie Państwo ciekawostki z tegorocznych targów „Polagra”.

Anna Penkala

Aby w przyszłym roku uzyskać na działce dobre plony, musimy już jesienią o tym pomyśleć i przygotować ogródek do zimy.

Rośliny zdrowe składujemy na kompost. Natomiast porażone chorobami spalimy lub głęboko zakopujemy. Trzeba pamiętać o tym, że co 3-4 lata należy wapnować glebę. Zabieg ten jest bardzo

Przed głębokim zimowym kopaniem, ziemię na której planujemy uprawę roślin kapustnych, ogórków, selerów czy porów, trzeba nawieźć obornikiem. Przy kopaniu nie należy rozbijać brył i wyrównywać ziemi, lecz zostawić ją w skibach. Chodzi o to, by maksymalnie dużo wilgoci trafiło do gleby oraz by jej zawartość pod-

Jesień, działka, MAGNEZOWIT

ważny, zwłaszcza na naszym terenie, ze względu na sąsiedztwo przemysłu. Wiele gleb jest tutaj zakwaszonych. Zaś większość roślin uprawianych na działce, wymaga gleby o odczynie obojętnym lub lekko kwaśnym. Jedynie pomidor, truskawka, malina i borówka wysoka dobrze plonują na glebach kwaśnych.

Do wapnowania godnym polecenia jest produkowany w kędzierzyńskich „Azotach” nawóz wapniowo-magnezowy „MAGNEZOWIT”. Jest to środek pochodzenia naturalnego, o dużej aktywności. Posiada tę cenną zaletę, że obok poprawiania kwasowości gleby i jej struktury, zaopatruje ją również w rzadko występujący na naszym terenie magnez. Dzięki dużemu rozdrobnieniu, nawóz ten jest łatwo przyswajalny przez rośliny. MAGNEZOWIT dostępny jest w handlu w opakowaniach 5 kg, w cenie 2,04 zł. Zawiera 16% tlenu magnezu oraz 29% tlenu wapnia. Zalecana dawka, to 300 - 500 gramów na m². Najlepszym okresem jego stosowania jest jesień. Po rozsypaniu nawozu należy go zmieszać z glebą.



Fot. Zofia Wisła

Nawet dziecko wie, że to już najwyższa pora na jesienne porządki...

dana została działaniu mrozu. Dzięki temu zniszczona będzie spora ilość szkodników zimujących w glebie i zarodków chorób. Wystawienie gleby na działanie mrozu jest jednym z ważniejszych, nie zawsze docenianych sposobów walki z chorobami roślin. Podczas kopania należy pamiętać o wybieraniu rozlogów perzu i innych chwastów.

O. Grodnik

Kwiecy stan kmiecy

A może przełamamy ten schemat i tak zupełnie bez powodu, obdarujemy kogoś kwiatkiem, z dowolnej warstwy społecznej - co w zwyczajny, jesienny dzień stało się moim udziałem.

Anna Woś

Dostałam różę. Nie, nie od mężczyzny. Była piękna - swoimi barwami odpowiadała jesieni. Na płatkach połyskiwały kropelki rosy. Rozmarzona patrzyłam na nią i dumałam, dlaczego mówi się o kwiatkach, że są ładne lecz niepożyteczne. Nic podobnego, są bardzo potrzebne.

W malarstwie, jak rok długi kwitną na obrazach. Służą nie tylko dla dekoracji, wykorzystywane są w charakterze symboli. Kwiaty są poetyczne. Kwiaty nosi się na sobie, jako uzupełnienie stroju - bo nie człowiek zdobi kwiaty, lecz kwiaty człowieka.

W starożytnym Rzymie senatorowie przykrywali łysiny wiankami. Podobnie upiększali się poeci, buchalterzy, matrony i lafiryndy. A w renesansie, w Niemczech i Niderlandach, panował zwyczaj weselnego chowania przez pannę młodą czerwonego goździka głęboko pod suknię ślubną, po to, by oblubieniec szukał go wśród popiskiwań, achów i ochów, dziewiczej skromności. Stąd na portretach z tej epoki często spotykamy młodzieńców z goździkami w ręku.

Turyści zwiedzający galerie obrazów kiwają ze znawstwem głowami, nie zawsze wiedząc w jaki sposób mężczyzna doszedł do posiadania tego kwiatka. Albo takie Gejsze - zatykają chryzantemy za uchem, Dama Kameliowa nie rozstawała się z kamelią. Co większe elegantki nosiły całe ogrody na kapeluszach, które ktoś z balkonu mógł podlać wodą. Na

balach kwiaty można było dopinać do fryzury, sukni, albo kuszać co wetknąć za staniczek.

Panowie nie byli gorsi. Dandyści przechadzali się po bulwarach Paryża z kwiatem w butonierze. Mój dziadek w tajemnicy przed rodzicami zabawił nas (mnie i moje liczne rodzeństwo) pikantnymi historyjkami sprzed pierwszej wojny światowej. W jednej z nich usłyszałam o kafejkach, w których główna tancerka, wykonująca bezbożne tańce, nosiła czerwony goździk zatknięty za podwiązkę nad kolanem. W kulminacyjnym punkcie programu podkasywała długą spódnicę pokazując uda. Wyjmowała goździk, wkładała sobie do ust i tańczyła dalej. Po chwili wyjmowała goździk z ust i siup...rzuciła go na stolik obsadzony przez starszych panów, co wywoływało ogromny entuzjazm.

Prawda, jakie to ciekawe, że rzucanie w ludzi ciężkimi przedmiotami jest w złym tonie, a kwiatami - nie. Szmyrga się nimi na scenę w dowód uznania dla artystów i nikt się nie obraża, bo taka jest magia kwiatów. Kwiaty się kocha i stawia gdzie się tylko da.

Żeby nie stracić ich z oczu. Najczęściej na oknach.

Nie wspominałam jeszcze o „ładnych kwiatkach” w papierach urzędowych i „niezłych wiązanek”, nie dających się powtórzyć na łamach. Jak widać kwiaty są bardzo użyteczne. Mają też, moim zdaniem swoje państwo, a w nim różne warstwy społeczne. Arystokracja - kwiaty cieplarniane, ogrodowe, uznałam za szlachtę, doniczkowe - to mieszczaństwo, polne reprezentują kmiecy. I, jakby na to nie patrzeć, wszyscy kochamy kwiaty i nikt źle o nich nie powie.

Za to całkiem normalne jest, że o szpinaku mówi się z niechęcią. Kwiaty zaprasza się do salonów, a warzywa tylko do jadalni i to nie przez drzwi frontowe, ale od kuchni. Róża - moja ukochana róża - jest królową kwiatów. Ale nie ma króla, czy królowej jarzyn - żadnej wśród nich hierarchii. Dlatego pisałam o kwiatkach, a nie o warzywach. Nic nie popsuje reputacji goździków, tulipanów, róż i chryzantem. Kupuje się je w kwaciarniach lub na targu. Nosi żywym na imieniny, a umarłym na cmentarz.



DĘBOWA

Członkowie Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Kędzierzynie-Koźlu zakończyli tegoroczną społeczną pracę na rzecz bezpiecznego wypoczynku nad wodami. Jej ostatnim elementem było spotkanie członków i sympatyków WOPR-u na stacji w Dębowej.

Tadeusz Witko, Prezes Oddziału Terenowego WOPR: - Tegoroczne lato było bardzo kapryśne. Zmieniająca się pogoda odstraszała mieszkańców od masowych wyjazdów nad wodę. Utworzyliśmy strzeżone kąpielisko na akwenu w Dębowej, czynne były dwa baseny otwarte, w Blachowni i Azotach. Patrole „lotne”, od czasu do czasu, wizytowały Januszkowice, Dziergowice oraz mniejsze glinianki. Nie zanotowaliśmy ani jednego utonięcia na kąpieliskach, których strzegli ratownicy. Nad bezpieczeństwem czuwało 11 drużyn społecznych. Nasi ratownicy czuwają społecznie, otrzymują jedynie diety plus zwrot kosztów przejazdów, i to nie wszyscy. Na tegoroczną akcję zabezpieczenia akwenów OT WOPR nie otrzymał od nikogo ani jednej złotówki. Ratowaliśmy się przed utonięciem funduszami z ubiegłego roku. W przyszłym, jeżeli nie znajdą się pieniądze w ramach podpisywanego porozumienia pomiędzy urzędami gmin K-K i Reńskiej Wsi, kąpieliska będą niestrzeżone. Akwen w Dębowej jest naszym oczkiem w głowie. Sami sprzątamy prawie 2 hektarowy teren, sami ustawiamy kąpieliska, sami remontujemy

sprzęt pływający i podległe nam obiekty. Na remontowanym sprzęcie uczymy młodzież rzemiosła ratowniczego. Jesteśmy otwarci na każdego sponsora. W zamian, oferujemy reklamowanie firmy na kąpielisku, pomoc w organizacji wypoczynku dla załóg na akwenu, korzystanie ze sprzętu pływającego.

Stanisław Wolkiewicz, instruktor WOPR, szkoleniowiec: - Tegoroczny rok mija pod znakiem organizacji XXX Mistrzostw Polski w ratownictwie wodnym, jakie się odbyły pod koniec czerwca. Napracowaliśmy się za kilka lat. Nasza praca nie poszła na marne. Za organizację mistrzostw zostaliśmy ocenieni bardzo wysoko przez startujące drużyny, jak i przez ZG WOPR. Ponadto zdobyliśmy srebrny medal w punktacji drużynowej, a trzy nasze ratownicze: **J. Szczęśniak, A. Wolff, E. Wilk** oraz dwóch ratowników **K. Więckiewicz i R. Brzozowski** znalazło się w szerokiej kadrze Polski. Czekamy nas w okresie zimowym dużo pracy w przygotowaniu nowej drużyny, która godnie będzie reprezentować nasze miasto w zawodach Polski Południowej i kolejnych mistrzostwach Polski. W tym miejscu chciałbym podziękować kierownikowi Krytej Pływającej **B. Zięcinie** za zrozumienie naszych potrzeb. Mamy młodzież zdolną i mam nadzieję, iż w najbliższym czasie wyklują się nam kolejni mistrzowie.

Mirosław Borzym, Prezydent Miasta K-K: - Urząd Miasta zawsze popierał działalność WOPR-u i na



Fot. SAS

najbliższe lata nie zmieni swojego zdania. Poparcie nie zawsze idzie z ilością pieniędzy, ale na podstawowe sprawy (sprzęt, pokrycie kosztów na zawody) funduszy nie brakuje. Mam nadzieję iż w najbliższym czasie dojdzie do podpisania porozumienia z gminą Reńska Wieś, które to porozumienie ureguluje funkcjonowanie akwenu Dębowa, dla dobra wypoczywających, w większości mieszkańców K-Koźla (już zostało podpisane - przyp. red).

Piotr Pietrzyk, radny, skarbnik WOPR-u: - Podpisanie porozu-

mienia jest tylko kwestią czasu, gdyż należałoby w przyszłorocznym budżecie miasta ująć powyższą pozycję. Ale WOPR nie tylko ratownictwem stoi. W każdym roku uczymy pływać setki dzieci. Każde dziecko, które nauczy się pływać, jest potencjalnie bezpieczne nad wodą. Zarzuca mi się iż nie zrealizowałem obietnicy przedwyborczej o zagospodarowaniu trójkąta na Piastach. Do sprawy będę wracał i mam nadzieję, iż coś z tego wyjdzie.

W spotkaniu uczestniczyli kierownicy drużyn WOPR, że-

glarze, przedstawiciele policji i Prezes Zarządu Wojewódzkiego WOPR w Opolu - **Jan Szorc**. Prezes podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do sprawnej organizacji mistrzostw Polski, wręczając kol. T. Witko, St. Wolkiewiczowi, Z. Szydłowskiemu dyplomy uznania i... koperty. Woprowcy są obecnie w trakcie kampani sprawozdawczo-wyborczej. 16 listopada wybrane zostaną nowe władze. Miejmy nadzieję iż utrzymają wypracowaną przez lata linię.

TAW

Oczko międzygminne

Po okresie letnim pozostały wspomnienia. Przed nami długi okres dni jesienno-zimowych. W tym właśnie czasie waga się losy przyszłorocznego budżetu miasta. A od tego zależy, czy będą mogły być, chociaż w małym stopniu, realizowane śmiałe plany zagospodarowania akwenu „Dębowa”. Od lat teren ten jest popularnym miejscem wypoczynku mieszkańców K-K. W różnych

okresach, różnie to bywało. Popularną „Żwirówkę” opiekowało się wiele firm i instytucji, ale tak naprawdę zawsze brakowało gospodarza z prawdziwego zdarzenia.

Jednym z powodów tego stanu z pewnością jest położenie „Dębowej”. Terytorialnie przynależy ona do gminy Reńska Wieś, której to samorząd nie był w stanie, we własnym zakresie, odpowiednio zająć się zagospodaro-

waniem akwenu i organizacją niezbędnego zaplecza. Aktualnie tzw. cywilizowany człowiek nie wyobraża sobie, aby w miejscu letniego wypoczynku nie było takich podstawowych elementów jak np. sanitariaty, śmietniki, wypożyczalnia sprzętu sportowego, WOPR itp. Do tego potrzebne są pieniądze, i to duże. Wszystkiego nie załatwi się od razu.

Mirosław Borzym, prezydent K-K: - „Sprawa była w zawieszeniu przez dłuższy okres czasu. Z inicjatywy przewodniczącego Komisji Oświaty Kultury i Kultury Fizycznej **Piotra Pietrzyka** przy moim współudziale odbyło się spotkanie z przedstawicielami gminy Reńska Wieś. Jego konsekwencją jest podjęcie wspólnych projektów uchwał przez obie Rady wyrażające wolę rozwiązania problemu. Polegać to ma na zawarciu porozumienia międzygminnego. W najbliższym czasie odbędzie się spotkanie na



obowiązków w zakresie realizacji różnych spraw, finansowania, tak aby w przyszłym roku akwen „Dębowa” mógł zacząć funkcjonować z prawdziwego zdarzenia”.

Teren o którym mowa nie należy do K-K, niemniej jednak Rada Miasta przyjęła uchwałę w sprawie porozumienia dotyczącego współdziałania z Gminą Reńska Wieś w zakresie organizacji letniego wypoczynku. Uchwała przeszła przy jednym tylko głosie przeciwnym.

Jerzy Wantuła - sekretarz gminy K-K: - Od pół roku pod naszym kierownictwem pracowała specjalna Rada Liderów Lokalnych. Jej zadaniem było przygotowanie dokumentu, który by zintegrował nasze miejscowości. Pracowali w niej również przedstawiciele sąsiednich gmin. W jednym z wniosków jest akwen „Dębowa” i próba realizacji zadań z

skiego. Pojawiła się np. propozycja Rady Osiedla Miejsce Kłodnickie, aby zagospodarować aktualne wyrobiska piasku i żwiru, i zorganizować akwen pięknie położony, blisko Blachowni i os. Piastów. Wokół koncepcji czy „Dębowa”, czy własny - kędzierzyński akwen - mogą pojawić się w przyszłości spory.

To, czy w Miejsce Kłodnickim pojawi się „konkurencja” dla już istniejącego „sztucznego” jeziora, okaże się w przyszłości. Ważne jest, aby w miarę możliwości i środków, zająć się teraźniejszością. Z rozrównaniem przypominamy sobie lata, kiedy oprócz „Żwirówki” mieszkańcy miasta mogli w lecie korzystać z funkcjonalnych otwartych basenów w Koźlu, czy Kłodnicy. Co się z nimi stało? Nie było, zabrakło gospodarza.

Adam Ornowicz



Publicystyka

'96

III Ogólnopolski Festiwal Filmów Nieprofesjonalnych „Publicystyka '96” im. Irka Radzia odbył się w K - K, w dniach 25-26 października.

Jury w składzie:
Jerzy Trunkwalter, krytyk filmowy - przewodniczący

Witold Kon, przewodniczący Federacji Amatorskich Klubów Filmowych w Polsce

Sylwester Chęciński, reżyser (Sami swoi)

Tomasz Drozdowicz, TVP (program „Zawód amator”)

Róża Wojta, reżyser montażu TV Poznań

po obejrzeniu 40 filmów konkursowych postanowiło przyznać: **GRAND PRIX W WYSOKOŚCI 1.200 ZŁ FILMOWI „POWRÓT” LESZKA BOGUSZEWSKIEGO Z AKF „SAWA” WARSZAWA.**

Dwie równorzędne nagrody I w wysokości 800 zł każda filmom: „Kultura, bo podobno jest” **Bartłomieja Bujko i Wiesława Gzyła** z AKF „Skiba” Wrocław (w kwocie nagrody uwzględniono połowę kosztów akredytacji dla dwóch osób na Festiwal UNICA 97) oraz „Próba” **Wojciecha Wikarka** z KWK „Piast” Bieruń.

Jury przyznało trzy nagrody II w wysokości 400 zł każda następującym filmom: „Sztuczne historie” **Wiesława Gzyła** z AKF „Skiba” Wrocław, „Akcja” **Artura Piotrowskiego** z AKF „Awa” Poznań, „Novum” **Joanny Gronowskiej** z AKF „Laterna Magica” Legnica.

Cztery nagrody III-cie w wysokości 200 zł każda, otrzymały filmy: „Ptasia opowieść” **Jana Bartosza** z NKF „Groteska” Kędzierzyn - Koźle, „Jacek” **Mirosława Judkowiaka** „Film Studio” Gdynia, „Przejście” **Agnieszki Włazel** Warszawa, „Pan i pies” **Wojciecha Tuczyńskiego i Bartosza Sowińskiego** z NKF „Groteska” Kędzierzyn - Koźle.

Przyznano też 10 wyróżnień, w tym 3 dla „Groteski”: „Transformacja” **Jana Bartosza i Andrzeja Szopińskiego** - Wisły, „Tylko dla twardych” **Arkadiusza Kozubka i Andrzeja Szopińskiego** - Wisły, „Nasze kino” **Jana Bartosza**.

Jury przyznało nagrodę specjalną - dwie akredytacje na Festiwal UNICA'97 ufundowane przez firmę „Zamkon” z Kędzierzyna - Koźla dla NKF „Groteska” K-K, za zestaw prezentowanych w konkursie filmów.



... i spraw, aby ten festiwal był udany. Wspólnie błagają: komisarz imprezy, dyrektor MOK - **Andrzej Wróbel** i prezydent **Mirosław Borzym**



Sandor Nagy (dla przyjaciół **Pepe**) z żoną **Marią**. **Pepe** to kilkanaście lat bliskiej współpracy „Groteski” oraz węgierskich filmowców. Tym razem też oglądano zagraniczne propozycje.

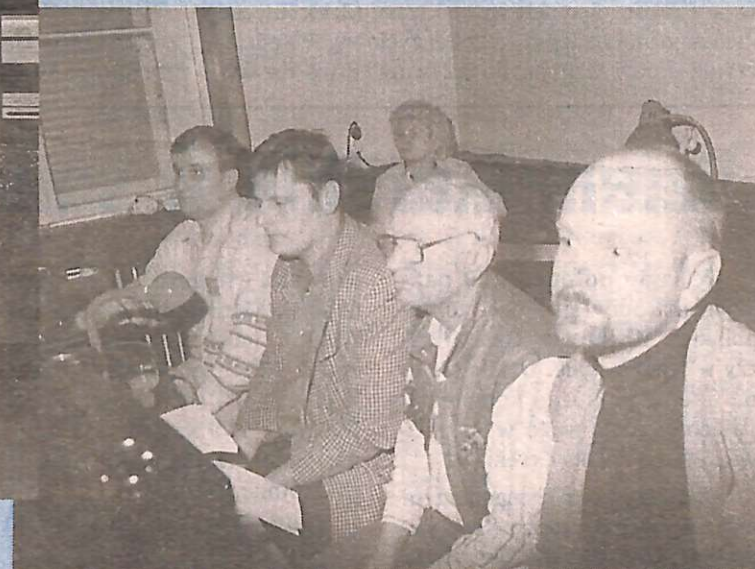


Trzeci plac dla **Bartosza** i jego filmu.

Fotoreporaż:
KORA i Mateusz Felsztyński



W mieście podniosła się stopa ... i stanęła przed wejściem do domu kultury w Koźlu.



Zaaferowana ekipa techniczna w komplecie (od lewej: **Zbigniew Budny, Piotr Moc, Leon Daniel, Jan Bartoszek i Genowefa Daniel** (z tyłu).



- **Jurku**, może by tak dla „Groteski” parę nagród? Z papierosem **Jerzy Trunkwalter** - przewodniczący jury. Obok prezes NKF „Groteska” - **Waldemar Zamczewski**